Dzisiejszy numer składa się z 24 stron.
„Kurjer Łódzki" — 8 stron. „Mały Kurjer", dodatek dla dzieci — 16 stron.

Nr. 104. **Piątek, dnia 14 kwietnia 1933 roku.** **Rok XXXIII.**

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
Telefony: Redakcji nr 102-29 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 3 po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Uważamy że:

„Wiosna bieżącego roku przyniesie Polsce tak doniosłe w życiu każdego narodu zorganizowanego w republikański ustrój państwowy wydarzenia, jakiem są wybory Prezydenta Rzeczypospolitej".

(Patrz art. wst. str. 3-cia)

ANGLJA POTĘPIA NIEMCY.

Wszystkie stronnictwa Izby Gmin przeciw rewizji traktatów.

Ani jednego Polaka nie można oddać pod przemoc hitleryzmu!

Piorunujące oskarżenia gwałtów trzeciej Rzeszy.

LONDYN 14.4 (PAT) — Czwartkowa debata w izbie gmin była niezwykle impresjonującem **POWSZECHNEM POTĘPIENIEM NIEMIEC I POLITYKI REWIZJI TRAKTATÓW.** Z polskiego punktu widzenia można stwierdzić z zadowoleniem, że w polityce wszystkich trzech stronnictw dokonał się **bardzo korzystny zwrot.** O ile w czasie debaty marcowej po exposé Mac Donalda o wizycie w Rzymie opinja izby była raczej przychylnie nastrojona do rozmów rzymskich, o tyle dzisiaj wszyscy **mówcy Labour Party i partji liberalnej, a przedewszystkiem konserwatyści potępili politykę rewizjonistyczną Mac Donalda i zażądali, by** Wielka Brytania wobec sytuacji w Niemczech **polityki tej zaniechała.** Po tej debacie **jasne jest, że pakt rzymski nie posiada w Anglji żadnych zwolenników,** co niewątpliwie zmusi Mac Donalda do zmiany frontu. Otwierając debatę dep. Attlee oświadczył, że **Polska, Mała Ententa i Japonja są także wielkiemi mocarstwami, bez których niczego nie należy decydować.** W chwili **nikt nie może zaufać Niemcom,** oświadczył mówca.

NAPIĘTNOWANIE NIEMIEC.

Sir **Austen Chamberlain** wygłosił przemówienie, które pozostanie w pamięci wszystkich, dążących do sprawiedliwości międzynarodowej:

„Co się dzieje w Niemczech jest rzeczą niemożliwą. Czy to jest chwila do wspominania o rewizji, wobec tego, co się dzieje w Niemczech w obliczu tego pruskiego barbarzyństwa. **Czy można w tej chwili wysuwać sprawę rewizji granic polsko-niemieckich?** „Korytarz" pomorski jest zamieszkały przez Polaków, a **czy można oddać choć jednego Polaka pod jarzmo takiego rządu?** Rewizja jest słowem niebezpiecznem, którego nie powinien wypowiadać żaden mąż stanu i która nie powinna figurować w programie żadnego rządu, dopóki nie określi się, w jakich granicach taka rewizja jest możliwa. Musimy wpierw ujrzeć Niemcy pokojowe. Niemcy, które mogłyby zapewnić bezpieczeństwo sobie, zapewniając je innym. Niemcy wreszcie, które zapewnią bezpieczeństwo u siebie wszystkim nacjom, które u nich zamieszkują". Mowa Chamberlaina była gorąco oklaskiwana przez izbę. Cała izba wysłuchała przemówienia Chamberlaina z przejęciem.

Następnie zabrał głos pos. Whidoow, oświadczając: „mowę, którą przygotowałem, podarłem w kawałki. Sir Austin Chamberlain powiedział wszystko. **Rewizja traktatów została uśmiercona. Ulicznicy, rządzący w Niemczech zbezcześcili swoją ojczyznę.**

Duże wrażenie wywołały przemówienia dwóch posłów żydowskich Jammera i Nathana, którzy apelowali do cywilizowanego świata o obronę żydów w Niemczech przed okrucieństwami hitlerowców. Wreszcie wielkie wrażenie wywołało **przemówienie Churchilla:**

REWIZJA GRANIC — NIEMOŻLIWOŚCIĄ.

„Obecne traktaty międzynarodowe, oparte o zasadę samostanowienia narodów, **ustanowiły granice jak najbardziej słuszne etnograficznie.** Mówiąc o Polsce — Churchill nazwał ją realną i pozytywną siłą, dodając, że podziwiać należy akcję rozbudowy i skonsolidowania się **Polski.** Mam nadzieję — oświadczył Churchill — że Polska będzie zażywać zawsze wolności i pokoju, jak obecnie. **„Korytarz" jest prawie wyłącznie zamieszkały przez Polaków, jeśli chodzi o jego mieszkańców i należał całkowicie przed rozbiorem do Polski".**

ODWRÓT SIMONA.

W tych warunkach wobec **jednolitego stanowiska izby gmin** ministrowi spraw zagranicznych Simonowi nie pozostawało nic innego, jak zapewnić, że rząd brytyjski dąży tylko do tego, co przewiduje art. 19 Ligi. Rząd Wielkiej Brytanii uznaje Ligę, jako jedynie miarodajną instancję i jeśli poparł porozumienie wśród czterech wielkich mocarstw, to tylko poto, aby ułatwić Lidze zainicjowanie tego, co pakt Ligi przewiduje.

W dalszym ciągu swego przemówienia Simon oświadczył, że zamierza przedstawić, gdy to tylko będzie możliwem, wszelkie dokumenty t. zw. **paktu 4 mocarstw.** Mówiąc o wizytach rzymskich Simon oświadczył, że plan tam omawiany miał na celu przyczynienie się do ustabilizowania pokoju, gdyby między 4 wielkiemi mocarstwami mogło dojść do porozumienia. Simon oświadczył: „Mac Donald i ja nie **wyrażaliśmy swej zgody na żaden z przedstawionych nam punktów,** a podkreślaliśmy tylko, że w okazanym nam projekcie są punkty, nad któremi Mussolini powinien się zastanowić. Simon zapowiedział ukazanie się w tej sprawie specjalnej białej księgi. Niepokój okazany przez izbę — oświadczył Simon — polega na niezbadaniu zasad współpracy 4 wielkich mocarstw.

Świąteczny Numer
KURJERA ŁÓDZKIEGO
ukaże się jutro t. j. w **SOBOTĘ 15 KWIETNIA r. b.**
w znacznie powiększonym nakładzie i będzie niewątpliwie
Najlepszym Środkiem Reklamowym
Dziś wszyscy już wiedzą, że tylko Kurjer Łódzki zamieszcza
Najefektowniejsze ogłoszenia.

Dziś w numerze:

SENSACYJNY ZWROT W PROCESIE ANGIELSKICH INŻYNIERÓW W MOSKWIE — Str. 2
TRAGICZNY ROZBRAT Z ŻYCIEM W HOTELU — Str. 4
W NAJBLIŻSZYCH DNIACH SĄD DORAŹNY W ŁODZI — Str. 4
NOCNE DYŻURY APTEK — Str. 4
O WODOCIĄG REGJONALNY DLA ŁODZI — Str. 5
STRAJK WŁOSKI W TOMASZOWIE MAZ. TRWA — Str. 5
CEDUŁA GIEŁDY — Str. 7
AUDYCJE RADJOFONICZNE — Str. 7

KANDYDATURA NA MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

WARSZAWA, 14. 4. (tel. wł.). Ministrem poczt i telegrafów po ś. p. inż. Boernerze zostanie prawdopodobnie pos. Karol Polakiewicz, wicemarszałek Sejmu.

KOMISJE DYSCYPLINARNE DLA NAUCZYCIELI.

WARSZAWA, 14. 4. (PAT). W „Dzienniku Ustaw" Nr. 26 z 13 kwietnia rb. ukazało się rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 20 stycznia 1933 roku wydane w porozumieniu z panem prezesem rady ministrów o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko nauczycielom.

KATEDRA DLA EINSTEINA
w Collége de France.

PARYŻ, 14. 4. (PAT). Rząd złożył do izby deputowanych wniosek o przyznanie dodatkowych kredytów na ufundowanie specjalnej katedry fizyki i matematyki w College de France dla prof. **Einsteina.** W motywach do tego wniosku, rząd francuski powołuje się na precedens z lipca roku 1840, kiedy to została w College de France **ufundow. katedra literatury słowiańskiej specjalnie dla Adama Mickiewicza,** którego patrjotyzm i niedola, szczególnie przemówiły do serc Francuzów. Trzecia republika nie może się okazać mniej liberalną niż monarchja lipcowa i stwierdzi, że prof. Einstein znajdzie w College de France niezbędne warunki dla spokojnej pracy naukowej.

O rewizji traktatów
nie może być mowy.

LONDYN, 14.4 (PAT) — W Alberthallu w Londynie odbyło się wczoraj przy udziale 4 tys. osób zebranie protestacyjne przeciw rządowi Hitlera, zorganizowane przez Labour Party i radę Tr. Unionów. Szereg wybitnych działaczy labourzystowskich jak Lansbury, Cripps, Zuzanna Lawrence, Hicks wygłosili ostre przemówienia, podkreślając m. in., że Niemcy, żądając równouprawnienia w Genewie, winny przedewszystkiem wprowadzić równouprawnienie u siebie, **bez którego nie może być mowy o rewizji traktatów.**

GOERING W RZYMIE.

Czuła pogawędka włoskiego min. lotnictwa z premjerem pruskim Goeringiem, prawa ręką Hitlera.

Udział Polski w waszyngtońskiej konferencji.

Odpowiedź na zaproszenie ze strony Stanów Zjednoczonych.

Ambasador Patek będzie reprezentował interesy Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 14. 4. (PAT). Jak wiadomo z telegramów prasowych **rząd polski otrzymał dnia 12 b. m. na równi z szeregiem innych państw urzędowe pisemne zaproszenie od rządu Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w obradach, mających na celu wzajemną wymianę poglądów przed światową konferencją gospodarczą w Londynie.** W zaproszeniu rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że tego rodzaju przygotowawcza akcja jest zawsze pożądaną przed każdą konferencją międzynarodową, wreszcie podkreśla znaczenie, jakie do rozmów powyższych ze swej strony przywiązuje. Do zaproszenia tego dołączona jest nota amerykańskiego sekretarza stanu Halla, w której wyraża on nadzieję, że inicjatywa Stanów Zjednoczonych zostanie życzliwie przyjęta przez rząd polski i proponuje, aby wobec krótkiego czasu, **Polska była na konferencji waszyngtońskiej reprezentowana w normalnej drodze dyplomatycznej** to jest przez swojego ambasadora w Waszyngtonie.

Rząd polski na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych wyraził swą całkowitą zgodę wobec sugestji Stanów Zjednoczonych, wyrażając przekonanie, że tego rodzaju akcja przygotowawcza jest przed światową konferencją gospodarczą nieodzowna. Właśnie rząd polski koordynuje swe poglądy w związku ze światową konferencją ekonomiczną z innemi państwami środkowej i wschodniej Europy, z któremi łączy go kilkuletnia już praca w tak zwanym bloku państw rolnych. Przy wymianie więc poglądów ze Stanami Zjednoczonemi, Polska liczyć się będzie z kompleksem wspólnych zainteresowań państw, należących do bloku rolnego. Wreszcie rząd polski wyraża swoją zgodę na propozycje Stanów Zjednoczonych, aby odnośne rozmowy były przeprowadzone normalną drogą dyplomatyczną za pośrednictwem ambasadora R. P. w Waszyngtonie.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej
(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energji elektrycznej za miesiąc MARZEC 1933 roku, obliczone na dzień 7 kwietnia 1933 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, wynoszą za jedną kilowatogodzinę dla światła 69,26 gr., a dla siły 33,06 gr. z opustami, przewidzianemi w uprawnieniu rządowem.

Zarazem zaznacza się, że obliczone podług uprawnienia i podane powyżej ceny nie wpłyną na zmianę dotychczas pobieranych cen za energję elektryczną.

Cień konfliktu między Austrją a Niemcami
na tle ruchu turystycznego.

WIEDEŃ, 14.4 (PAT) — Na tle ruchu turystycznego może dojść między Austrją a Niemcami **do poważnego konfliktu.** Austrjackie uzdrowiska i letniska zażądały od rządu wydania na sezon letni zakazu manifestacyj politycznych, pochodów, noszenia mundurów partyjnych itp. Zakaz taki wydał rząd dolnoaustrjacki na czas od 15 kwietnia do 15 października b. r.

Organ narodowo - socjalistyczny „Deutsche Oesterreichische Tages Ztg." grozi z tego powodu bojkotem turystycznym Austrji i wskazuje na to, że turyści z Niemiec odwiedzać będą tylko te miejscowości w Austrji, w których ruch narodowo - socjalistyczny nie będzie zwalczany. Władze niemieckie będą mogły łatwo uregulować tę sprawę, ponieważ pozwolenia na wyjazd zagranicę otrzymywać będą tylko narodowi-socjaliści.

„Reichspost" zaznacza z oburzeniem, że **obok bojkotu żydów planowany jest także bojkot ludności chrześcijańskiej w Austrji i podkreśla, że złośliwość, z jaką narodowi socjaliści zwalczają Austrję, jest wprost bezprzykładna.**

Proces Gorgonowej
na str. 2-ej.

Rzeczoznawca w roli prokuratora.

Zapał oskarżycielski prof. Olbrychta.

Zamiast orzeczenia wiedzy — atak na obronę i innych ekspertów.

KRAKÓW, 14.4 (Tel. wł.) — Czwartkowa rozprawa rozpoczyna się jakby w nastroju przedświątecznym.

W kuluarach sądowych przedewszystkiem przypuszczają, iż będzie poruszona kwestja ostatniego ataku obrony na prof. Olbrychta. Nie wiadomo, w jakiej formie zostanie to przez trybunał ujęte. W każdym razie wystąpienie to żywo jest omawiane. Nastrój świąteczny coraz silniejszy. Wszyscy mówią o tem, że rozprawa nie potrwa długo.

Poczta przyniosła m. in. pod adresem mec. Woźniakowskiego paczuszkę, zawierającą u branko dla Kropelki oraz medaljonik z wizerunkiem Matki Boskiej.

TOK ROZPRAWY.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30.

Przewodniczący ogłasza na wstępie, iż trybunał postanowił, zaprotokółować, iż biegły Piro przy wygłaszaniu swojego orzeczenia, czytał je z ozeczenia pisemnego, a biegli Szymczyk i Lewandowski nie zażądali przedłożenia im dokumentów do odczytania.

Następnie przewodniczący zapytuje obrońców o oświadczenie pisemne, które mieli w dniu dzisiejszym złożyć, a ponieważ obrońcy oświadczają że oświadczenie to jeszcze nie jest gotowe i złożone zostanie dopiero w przyszłym tygodniu, przewodniczący zadaje pytania biegłemu prof. Olbrychtowi na podstawie zarzutów obrony.

PROF. OLBRYCHT W SWEJ OBRONIE.

Prof Olbrycht odpowiada kolejno na zarzuty obrony.

Na pierwszy zarzut, dotyczący temperatury zwłok, prof. Olbrycht oświadcza, że omówił szczegółowo, iż sprawa oziębienia się zwłok zależy od szeregu czynników. Nie jest możliwe ustalenie tych czynników ze ścisłą dokładnością, tembardziej, że poszczególne części ciała stają się już zimne w czasie agonji. Jest to również zależne od czynników zewnętrznych.

Przeciętny termin jaki się przyjmuje to jest 3—4 godzin. Termin ten przyjmuje też prof. Wacholc który się powołuje na znaną powagę prof. Haberde.

W naszym konkretnym wypadku — mówi biegły — należy przyjąć, że mamy ustalone dwa momenty.

Pierwszy: że po odkryciu morderstwa zwłoki były ciepłe, drugi że 10 minut po 4-ej zwłoki były zimne. Gdybyśmy opierając się na pierwszym fakcie ciepłoty zwłok mogli mieć wątpliwość co do momentu popełnienia zbrodni to z drugiej jednak strony, opierając się na drugim fakcie możemy już mieć pewne granice. Żadne zjawisko w przyrodzie nie odbywa się rewolucyjnie, lecz w drodze ewolucji.

Oziębienie zwłok nie następuje nagle, lecz powoli. Jeżeli zatem o 1.30 zwłoki uznał lekarz jako ciepłe, zatem jest jasne, że ani o 2 ani o 2.30 nie były nagle zimne, gdyż temperatura opada powoli.

Jeżeli skieruje się do mnie pytanie: czy zwłoki były o 3-ej zimne, odpowiem, że nie mogę wykluczyć, że były zimne o 3-ej, ale i to nie zmienia mojej tezy, że śmierć mogła nastąpić o 12-ej czy o 12.30. Zaznaczam, że w pierwszem orzeczeniu nie powiedziałem, że śmierć nastąpiła o 12-ej czy 12.30 tylko ostrożnie powiedziałem że nic nie sprzeciwia się temu, aby przyjąć że śmierć mogła nastąpić w tym czasie.

Zatem zarzut obrony jest niczem niepoparty.

Prof. Olbrycht: Zbyt poważnie traktuję przysięgę służbową i moje stanowisko służbowe i naukowe i tak, jak zawsze dotychczas, kierowałem się objektywnością. Jeżeli moje orzeczenie było przykre dla obrony, to jest to dla mnie obojętne, tak samo, jak może dalsza część mojego orzeczenia będzie przykra dla prokuratora.

Nie kieruję się żadnemi motywami, jak tylko tem co zdobyłem na podstawie faktów i sumienia. Ja swojego sumienia nie mogę odciążyć tak, jak sędziowie przysięgli, którzy przy wydawaniu werdyktu mogą się odciążyć, opierając się na moich zeznaniach.

EKSPERT O TWARDEM SERCU.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie, że w pewnym momencie prof. Olbrycht używał zwrotu że były już sprawy, w których prof. Olbrycht występował, gdzie bronił profesorowie prawa karnego a jednak zapadły także wyroki 12 głosami „Tak".

Przewodniczący zarządza protokółowanie.

Co do kwestji zawartości żołądka prof Olbrycht oświadcza: — Sekcja wykazała pewną ilość resztek pokarmu. Określenie czasu śmierci na podstawie treści żołądka jest niemożliwe. Różne pokarmy potrzebują różnego czasu na przebycie przewodu pokarmowego i strawienie ich zależy od różnych czynników.

Okoliczność znalezienia w żołądku niedużej ilości pokarmu dowodzi, że denatka strawiła większość kolacji. Pewien rodzaj pożywienia, które spożyła, pozostał w żołądku 3 do 4 godzin. Zatem sprawa zachowania się treści żołądka denatki pozwala na określenie daty śmierci na 12-tą lub 12.30.

PRZEWODNICZĄCY NIE WSZYSTKO SŁYSZY.

W tem miejscu biegły powołuje się na pewne wypadki które miał w dziedzinie praktyki sądowej. Dochodzi następnie do konfliktu między mec. Ettingerem a biegłym, w czasie którego biegły oświadcza, że teraz rozprawa odbywa się w innych warunkach, niż dawniej, teraz się zmieniło, teraz obrońcy są nie z Krakowa.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego oświadczenia na co przewodniczący oświadcza:

— Ja tego nie słyszałem.

Zkolei prof. Olbrycht wyjaśnia zarzut co do plam pośmiertnych.

— Przewód sądowy ustalił, że dopiero na drugi dzień o godz. 13-ej stwierdzono plamy pośmiertne. Nikt inny, a szczególnie dr. Csala nie stwierdził wcześniej plam pośmiertnych u denatki, a zatem twierdzenie, że o 1-szej stwierdzono u denatki plamy pośmiertne, jest gołosłowne.

Gdyby plamy pośmiertne były o 1-ej, to morderstwo musiałoby być popełnione, zanim denatka udała się na spoczynek.

Co się tyczy zarzutu że biegły oparł się na zeznaniach Stasia Zaremby, to jest to jego zdaniem zarzut niesłuszny, gdyż ocenę zeznań Stasia Zaremby biegły pozostawił psychologom. Natomiast opiera się przy kwestji tej na fakcie że Staś widział poduszkę leżącą na głowie denatki i stwierdzono u niej wybroczynki podspojówkowe, a więc nie da się wykluczyć, że można przyjąć śmierć przez uduszenie.

Przewodniczący: — Czy pan uważa że godzina 12-ta czy 12.30, jako chwila popełnienia mordu ma znaczenie dla sprawy?

Mec. Ettinger sprzeciwia się temu pytaniu.

Przewodniczący zmienia pytanie: — A zatem zapytuję, czy miał pan zamiar sugerować coś sędziom przysięgłym?

Mec. Woźniakowski sprzeciwia się dopuszczaniu momentów osobistych niemających łączności ze sprawą.

Następnie biegły wyjaśnia zarzuty co do badania dżagana przez dr. Pirę.

Stwierdza on, iż orzekł że nie można ze stuprocentową pewnością twierdzić, że na dżaganie krwi nie było i że w razie ujemnych wyników badań mikrotechnicznych można powiedzieć z punktu widzenia naukowego, że wysuwa się teza, że badanie nie dostarczyło dowodu, że na dżaganie znajdowała się krew. Co do kwestji wilgoci dżagana oświadcza iż nie twierdził, że w sądzie lwowskim jest wilgotno, stwierdził tylko, że dowody rzeczowe były pokryte pleśnią.

W dalszym ciągu podtrzymuje biegły, że nie powiedział, iż dr. Piro badał dżagan w kilka miesięcy po fakcie.

Przy kwestji krzepnięcia krwi biegły wymienia cały szereg autorów, na których się powoływał w swoich orzeczeniach i twierdzi jeszcze że skrzep krwi zależny jest od różnych czynników.

Przechodząc do kwestji autorów, na których powoływała się obrona, t. j. Schillinga i Negellego, biegły oświadcza:

DOWCIPY O KOŁOMYI.

— Muszę powiedzieć, że jeszcze 100 innych zarzutów możnaby powtórzyć, gdyż jeszcze 100 autorów omawia tę kwestję. W Kołomyi, gdzie Huculi zasiadają na ławie przysięgłych, możnaby mi zadawać takie pytania. Pytania obrony wykazują brak fundamentalnych wiadomości w dziedzinie medycyny sądowej.

Przewodniczący przerywa biegłemu prosząc o nieużywanie podobnych wyrażeń i oświadcza:

— Najszlachetniej będzie jeżeli pan nie będzie tak odpowiadał panom obrońcom.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie zdania o sądach przysięgłych w Kołomyi i hucułach.

Przewodniczący do biegłego: — Czy są autorzy, którzyby przemawiali korzystnie dla oskarżonej?

Prof Olbrycht: — Nie znam autorów, którzyby mieli stosunki z oskarżoną.

Dochodzi znowu do burzy, po której prof. Olbrycht oświadcza, że nie zna autorów, którzy by przemawiali korzystnie w tym kierunku.

W dalszym ciągu prof Olbrycht omawia jeszcze kwestję temperatury w pokoju denatki, zaś co do kwestji zranienia części płciowych podtrzymuje stanowczo, iż zranienia te nastąpiły po śmierci, dodając również, że śmierć mogła nastąpić w ciągu jednej minuty i nie musiała trwać dłużej.

Pod koniec swojego orzeczenia prof. Olbrycht omawia doświadczenia prof. Dadleza, uważając, iż mają one znaczenie czysto naukowe i nie są jeszcze sprawdzone i dlatego oprzeć się na nich w procesie, gdzie chodzi o życie człowieka, narazie nie można.

ZADASANY RZECZOZNAWCA.

— Ja zwracam się z prośbą do Wysokiego Trybunału, aby na przyszłość pozwolił mi wykonać ciężki obowiązek bez tego rodzaju inwektyw ze strony obrony — kończy swe orzeczenie prof Olbrycht.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego powiedzenia.

Na pytanie sędziów przysięgłych prof Olbrycht wyjaśnia jeszcze że ewentualna śmierć od uduszenia nie musiała spowodować zmian w płucach denatki.

Zkolei następuje dalsze przesłuchanie biegłych warszawskich pp. Szymczyka i Lewandowskiego, którzy na pytania sędziów przysięgłych stwierdzają, że kwestja badania dowodów rzeczowych w kilka miesięcy po fakcie nie odgrywa żadnej roli, zaś na pytania prokuratora opisują w jaki sposób na chusteczce oskarżonej stwierdzono krew menstruacyjną przytaczając na to odpowiednie dowody naukowe.

Przewodniczący zwraca się w tem miejscu do prasy z prośbą, aby szczegółów nie notowała.

Gdy zaczął zeznawać biegły Szymczyk, prokurator usiłował mu przerywać, na to odezwał się p. Woźniakowski:

Proszę nie przerywać, choć ten pan jest z Warszawy.

Wywołało to burzę. Przewodniczący podnosi się z miejsca i zamierza udać się na naradę trybunału celem ukarania mec. W. Mec. Woźniakowski zażądał jednak głosu i stwierdził, że wobec biegłych warszawskich powinny być stosowane te same metody, co wobec biegłych krakowskich.

— Choć sąd śpieszył mnie ukarać — mówi obrońca — wnoszę by dał ustawowe wskazówki p. prokuratorowi, by zadawszy pytanie cierpliwie czekał na oświadczenie biegłego.

Biegły Szymczyk tłumaczy iż wezwanie do Krakowa otrzymali nagle i nie zdążyli zebrać odpowiednich dokumentów, wobec czego w czasie wczorajszych zeznań popełnili omyłkę. Teraz przypominają sobie dokładnie, iż krew znaleziona była nie nazewnątrz, lecz nawewnątrz futra.

Prok.: — Panowie w stu procentach cofają swe oświadczenie.

Podnosi się mec. Axer i protestuje przeciw wyrażeniu prokuratora gdyż biegli nie zmieniają swego oświadczenia, lecz tylko pewne szczegóły.

Przewodn. Jendl stara się wykazać, iż biegli mówili istotnie o 4 do 6 włoskach, na których znaleźli krew.

Tego nie mogę panom przyznać — powiada — abyście panowie o tem nie mówili. Jak to się stało. Biegli podkreślają, iż uchylali się od dania jakiej odpowiedzi i padali być może ofiarą pytania podchwytliwego.

Sąd zarządził przerwę.

KARA NA DR. AXERA.

Po przerwie przewodniczący oznajmia, że nałożył na d-ra Axera karę zł. 300 za obrazę biegłego prof. Olbrychta. Przeciwko temu występują mec. Woźniakowski i Ettinger, ten ostatni stawia wniosek o odroczenie rozprawy, ponieważ trybunał przesądził sam ocenę zeznań biegłych, i rozpatrzenie sprawy przed inną ławą przysięgłych. Sprzeciwia się temu prok. Przytulski. Replikuje mu adw. Ettinger. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony orzekając że w stylizacji uchwały trybunału niema nic, coby przesądzało o ocenie sprawozdań biegłych przed trybunałem. Wywiązał się dłuższy spór proceduralny między obrona a trybunałem. Obrona sprzeciwiła się przedstaw. przez biegłego prof. Olbrychta wyników badań krwi prosząc o odroczenie tej sprawy do czasu przybycia d-ra Hirszfelda z Warszawy, specjalisty w tej dziedzinie. Prokurator stwierdza że biegły Olbrycht jest również doktorem chemji i specjalista w tej dziedzinie. Wkońcu obrona i prokuratorzy rezygnują z przetrzymywania biegłych ze Lwowa i przewodniczący ogłasza odroczenie rozprawy do piątku godz. 10 rano.

Sensacyjny zwrot w moskiewskim procesie.

Mac Donald odwołuje zeznania złożone w G. P. U.

Anglja uzależnia stosunki z Sowietami od wyniku procesu.

MOSKWA, 14.4 (PAT) — W drugim dniu rozpraw proces inżynierów angielskich w Moskwie obfitował w sensacyjne momenty. Zeznawał w czwartek świadek Sokołow, oświadczając, iż aktów sabotażu dokonywał od roku 1927 sam jeden, a następnie zapoznawszy się w roku 1930 z Mac Donaldem i Gusiewem, stał się członkiem organizacji kontrrewolucyjnej. W tym momencie następuje sensacja, gdyż oskarżony Mac Donald składa oświadczenie, w którem odwołuje swe przyznanie się do winy, a na pytanie sędziego dlaczego przyznał się do winy w czasie śledztwa, oświadcza, iż uznał to w danych okolicznościach za rzecz dobrą. Przyczem przyznanie się jego nie było przetłumaczone w jego obecności. Mac Donald jeszcze raz podkreśla, że jest niewinny. Oświadczył on, że zeznawał w śledztwie pod wpływem odczytanych mu w GPU obciążających go zeznań współoskarżonych. Po zarządzonej przerwie Mac Donald jednak ponownie część oskarżenia potwierdził. Następnie zeznawał oskarżony Thornton, który również odwołał zeznania, złożone w śledztwie pierwsiastkowem, twierdząc, że złożył je pod wpływem strachu, spowodowanego faktem aresztowania i potwierdzonego oskarżeniem. Obaj zgodnie potwierdzają, że nie wywierano na nich żadnego nacisku i że nieprawdziwe zeznania złożyli dobrowolnie.

Sensacyjnym momentem rozpraw było pozatem ujawnienie przez nepytanego Thorntona faktu że kupił on prywatnie 2000 rubli za 66 funtów szterlingów od wyjeżdżającego do kraju specjalisty niemieckiego. Thornton zatem dobrowolnie oskarżył się o spekulowanie walutami, co specjalnie surowo jest karane przez władze sowieckie.

RZĄD BRYTYJSKI CZEKA.

LONDYN, 14.4 (Tel. wł.) — Angielsko-sowiecki układ handlowy wygasa w poniedziałek.

Z dniem tym Sowiety nie będą mogły korzystać z klauzuli największego uprzywilejowania jednakże wymiana towarów będzie się odbywać nadal dopóki rząd angielski nie skorzysta z uchwalonych pełnomocnictw celem wydania zakazu przywozu towarów sowieckich.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wydanie podobnego zakazu jest uzależnione od wyniku moskiewskiego procesu inżynierów angielskich. Dlatego też nie należy oczekiwać powzięcia decyzji w tej sprawie przed zakończeniem procesu.

Dokoła rzymskiej intrygi.

Faszyzm rozpiera pycha.

Włosi przechwalają na temat przyjazdu Niemców i Austrjaków.

PARYŻ, 14.4 (Tel. wł.) — Korespondent rzymski „Le Temps" donosi, iż odpowiedź francuska na propozycję paktu czterech mocarstw nie znajduje w prasie włoskiej oddźwięku w formie jakichkolwiek szczególniejszych informacyj, czy też komentarzy.

Rzymskie koła polityczne przypuszczają, iż rokowania wkroczyły już w nową fazę. Uzależnione są one w wielkiej mierze od stanowiska Mussoliniego wobec memorandum francuskiego. Przeważa pogląd, że Mussolini nie przeciwstawi się memorandum francuskiemu i że Europa znajdzie się w przededniu nowych narad, które będą miały duże znaczenie dla idei pokoju.

Prasa włoska podkreśla z naciskiem obecność w Rzymie niemieckich i austrjackich mężów stanu, co dowodzić ma wzrostu znaczenia Rzymu w polityce międzynarodowej.

PROBLEM ANSCHLUSSU.

RZYM 14.4 (PAT) — Przyjazd kanclerza Dollfussa wiązany jest w tutejszych kołach dziennikarskich z problematem Anschlussu, którego jest on, zwłaszcza w tej chwili, kategorycznym przeciwnikiem. W niektórych sferach wskazują na pewną presję czynników filofrancuskich Austrji, które skłoniły kanclerza do przyjazdu do Rzymu w chwili pobytu ministrów niemieckich. Mówi się również, że kanclerz austrjacki na audjencji u Ojca Świętego i na wizycie u kardynała Pacelli'ego ma poruszyć sprawę konkordatu. Właściwym jednak celem jego podróży, zdaniem czynników miarodajnych jest raczej porozumienie z premierem Włoch w zakresie wzmocnienia tendencyj antyanschlussowych. Przyjazd Dollfussa wywołał w sferach niemieckich stolicy Włoch objawy zaniepokojenia.

DO RZYMU.

WIEDEŃ 14.44 (PAT) — Z Insbrucku donoszą, że przywódca Heimwehry książę Stahrenberg wyjechał do Rzymu.

TRZEŹWA OCENA.

BIAŁOGRÓD, 14.4 (PAT) — Wychodzący w Zagrzebiu „Obzor" pisze: „Mussolini gra rolę arbitra między Niemcami a Austrją, która wzamian za swe umizgi do Włoch i Niemiec spodziewa się definitywnego przyznania nowej pożyczki. Dziennik zaznacza, że Włochy pragną być otoczone małemi państwami. Wrogi stosunek Włoch do Jugosławji płynie właśnie stąd, że Włochy uważają Jugosławję za spadkobierczynię Austrji, a tem samem za państwo konkurencyjne na Adrjatyku".

Hołd pamięci zbawcy chrześcijaństwa.

Uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego na Węgrzech.

BUDAPESZT, 14.4 (PAT) — Komitet organizacyjny uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego na Węgrzech postanowił uroczystość tę ograniczyć do Esztergomu t. j. miejsca zwycięstwa króla Jana III nad Turkami i zapoczątkowania uwolnienia Węgier z pod jarzma tureckiego. W Esztergomie odprawiona zostanie uroczysta msza polowa przy udziale pielgrzymów z Polski, Austrji i Włoch, poczem nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci króla Sobieskiego. Jedna z głównejszych ulic miasta otrzyma nazwę ulicy Sobieskiego. W W Budapeszcie zostaną jedynie wygłoszone odczyty okolicznościowe oraz wydane broszury o znaczeniu zwycięstwa wiedeńskiego dla świata i Węgier. Projektowana jest również wystawa pamiątek z czasów Sobieskiego.

ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 14.4 (PAT) — Sesja parlamentu została zamknięta. Odczytane na ostatniem posiedzeniu orędzie króla, podkreśla znaczenie prac przeprowadzonych przez parlament w czasie obecnej sesji a specjalnie budżetu, przy którym osiągnięto ogromnym wysiłkiem równowagę budżetową. Koła polityczne przewidują, że w końcu maja parlament zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną.

PRZEŚladowanie prasy polskiej w niemczech.

BERLIN, 14.4. (PAT). „Boersen Kurjer" donosi, że rząd Rzeszy odebrał debit pocztowy na Niemcy dalszym czterem dziennikom polskim: „Gazecie Polskiej". „Gazecie Gdańskiej". „Gońcowi Śląskiemu" i „Słowu Pomorskiemu".

NUMERUS CLAUSUS W NIEMCZECH.

BERLIN, 14.4 (PAT) — Gabinet Rzeszy nie zwłocznie po świętach ogłosi ustawę, wprowadzającą numerus clausus dla słuchaczy żydów na wszystkich uniwersytetach i wyższych uczelniach Rzeszy. Normalny procent studentów żydów na uniwersytetach ma być równy procentowi mieszkańców pochodzenia żydowskiego w Niemczech. Gabinet przygotował już również ustawę, wprowadzającą obywatelstwo Rzeszy wzamian dotychczas obowiązującego obywatelstwa krajowego.

RADJO W POCIĄGACH POLSKICH.

WARSZAWA, 14.4 (Tel. wł.) — Jak wiadomo, od kilku już lat w pociągach dziennych, kursujących na długich magistralach, pasażerowie mogą sobie skracać czas podróży słuchaniem audycyj radjowych, dzięki specjalnym instalacjom radjowym.

Instalacje radjowe dotychczas wprowadzone zostały w pociągach na następujących linjach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdynia i Warszawa — Łódź. Projekttowane jest w najbliższym czasie wyposażenie w takie instalacje pociągów kursujących między Krakowem i Zakopanem, Krakowem — Lwowem oraz Warszawą — Wilnem.

Podkreślić należy fakt, iż obsługa radjowa na kolejach polskich jest zorganizowana wzorowo i służy za przykład obcym kolejom, które na swoich liniach zaprowadzają również tę inowację.

Co słychać na świecie?

— WIEDEŃ — Donoszą z Gratzu że w miejscowości Knappenfeld dokonano u kilkunastu social-demokratów rewizji, która doprowadziła do wykrycia 800 granatów ręcznych. Dokonano licznych aresztowań.

— TOKJO — Władze państwa Mandżukuo wstrzymały połączenie pomiędzy zachodnią odnogą kolei wschodnio-chińskiej z linią syberyjską, celem powstrzymania ewakuacji materjału kolejowego na terytorjum sowieckie. Zarządzenie to nie wpłynie ujemnie na bieg pociągów międzynarodowych.

— JEROZOLIMA — W związku z ogłoszoną akcją bojkotową Arabowie postanowili nie brać udziału w przyjęciach oficjalnych urządzanych dla lorda Allenby'ego, który przybędzie do Palestyny na inaugurację nowego gmachu YMCA w Jerozolimie.

— MOSKWA — Rząd sowiecki przeznaczył blisko 4 i pół miliona rubli na walkę z bezdomnością wśród dzieci. Jak z tego wynika klęska bezdomności nie została jeszcze całkowicie opanowana.

ZGROMADZENIA NARODOWE

w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wiosna bieżącego roku przyniesie Polsce tak doniosłe w życiu każdego narodu, zorganizowanego w republikański ustrój państwowy wydarzenia, jakiem są wybory Prezydenta Rzeczypospolitej.

Siedmioletnia kadencja Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego dobiega końca, w dniu 5-tym czerwca rb. — w siódmą rocznicę złożenia przezeń przysięgi po objęciu władzy na Zamku warszawskim.

Zgodnie z przepisem art. 39 Konstytucji ma być zwołane przez ustępującego Prezydenta Zgromadzenie Narodowe przed upływem 30-tu dni od chwili zakończenia siedmiolecia, a więc dekretu zwołującego Zgromadzenie Narodowe należy się spodziewać przed dniem 5-m maja rb.

Tak się losy Polski odrodzonej ułożyły, że normy konstytucyjne, przewidujące sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej po upływie kadencji poprzedniego, będą w naszem życiu państwowem zastosowane po raz pierwszy, mimo, iż prof. dr. Ignacy Mościcki jest już trzecim kolei Prezydentem Rzplitej, a czwartym w kolei Szefów Państwa.

Jest jednak prof. dr. Ignacy Mościcki pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej, któremu danem było do końca przewidzianego przez Konstytucję okresu urzędowania piastować wysoki urząd Głowy Państwa. Wstrząsy, przez jakie przechodziło państwo odrodzone i w największym trudzie odbudowujące swoje suwerenne życie, w sposób wyjątkowy ukształtowały losy jego poprzedników. Unormowanie stosunków polskich po 1926-ym roku przyniosło ze sobą dopiero warunki, w których chyba tylko siła wyższa może spowodować niespodzianki personalno-konstytucyjne na najwyższych w państwie stanowiskach.

Pierwszym piastunem Majestatu Rzeczypospolitej i jej przedstawicielem był Marszałek Józef Piłsudski. Władzę dały mu w ręce wypadki, nieugięta logika wydarzeń dziejowych. Więzień Magdeburga, powracający do Warszawy był już w chwili powrotu, bodaj jeszcze na dworcu kolejowym, Szefem Państwa powstającego. To dni listopadowe 1918 roku.

Odezwa o rozpisaniu wyborów do Sejmu. Złożenie władzy w ręce nowowybranego Sejmu i powierzenie przez Sejm władzy Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu do chwili wybrania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie przyszłej Konstytucji. To dni lutego 1919-go roku, a potem wojna, wojna obronna, wytyczanie wschodnich granic Polski bagnetem i pieczętowanie słupów granicznych polską krwią.

Zawarcie pokoju w Rydze, zwycięski plebiscyt na Górnym Śląsku i uchwalenie Konstytucji — to trzy dni marca 1921 roku, niemal tuż po sobie następujące.

Po uchwaleniu Konstytucji Sejm trwał jednak jeszcze przy swoich mandatach i wybory do zwyczajnego (w przeciwieństwie do konstytucyjnego) Sejmu Rzeczypospolitej odbyło się dopiero w dn. 5-ym listopada 1922 roku. Wybory do pierwszego Senatu w dn. 12-ym listopada 1922 r.

Pierwsze konstytucyjne Zgromadzenie Narodowe wybrało w dn. 9-ym grudnia 1922 r. Prezydenta Rzeczypospolitej w osobie prof. Gabrjela Narutowicza. Po upływie kilku dni —w dn. 16-ym grudnia 1922 r. pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej padł z ręki niepoczytalnego zbrodniarza.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r., zebrały się po raz drugi w Zgromadzenie Narodowe i powierzyły urząd Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Stanisławowi Wojciechowskiemu, który po urzędowaniu, trwającem około połowy przewidzianej konstytucyjnie kadencji, złożył swą godność w dniu 14-ym maja 1926 r., po zmianie sytuacji politycznej, wywołanej przewrotem majowym.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r. jeszcze raz zebrały się w Zgromadzenie Narodowe w dniu 31-ym maja 1926 r. i większością głosów oddały urząd Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce Józefa Piłsudskiego.

Po upływie godziny od chwili ogłoszenia wyniku głosowania stało się wiadome, że Marszałek Piłsudski zaofiarowanego mu urzędu nie przyjmuje i desygnuje ze swej strony prof. dr. Ignacego Mościckiego. Nazajutrz — w dniu 1-ym czerwca 1926 r., po raz czwarty zebrało się gromadzenie Narodowe w tym samym komplecie posłów i senatorów.

Wybór prof. dr. Ignacego Mościckiego został dokonany.

Sejm i Senat „czterokrotnych elektorów Prezydenta Rzeczypospolitej" dotrwał do końca swej pięcioletniej kadencji i rozwiązany został w listopadzie 1927 r. Nowowybrane Sejm i Senat z 1928-go roku do wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej nie były powołane. Zakończyły swój żywot w ostatnim dniu sierpnia 1930 r. i — obecnie zaś nasze izby parlamentarne, wybrane w listopadzie 1920 r., pod laską marszałkowską dr. Kazimierza Świtalskiego, dokonają wyboru czwartego Prezydenta Rzeczypospolitej. (—)

KOCHAJMY SIĘ!
NIE DAJMY SIĘ!
NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
KONIAKI WINKELHAUSENA

Fermentujący Daleki Wschód.

Chiny się budzą.

(Korespondencja własna K. Ł.)

Szanghaj, w kwietniu

Chiny budzą się, budzi się opinja chińska, a właściwie mówiąc rodzi się. Nie było jej dotychczas w tym olbrzymim kraju, gdzie pojęcie granic zaciera się zupełnie. Stworzyły opinję dopiero klęski zadane przez Japończyków armjom chińskim, zdrady popełniane przez gubernatorów i generałów, zabór całych postaci kraju, a zwłaszcza marsz Japończyków na Dżehol i Pekin.

Protestuje przeciw niedołęstwu i zdradzie nietylko już prasa chińska, ale i masy, ale i „mali" ludzie. Pod naciskiem opinji musiał generał Czang-Kai -Szek, dyktator Nankinu, wyruszyć in persona na front wojenny, aby zorganizować obronę Pekinu. Gniew ludu dosięgnął gubernatora Dżeholu, gen. Tanga, który automobile ciężarowe, przeznaczone dla przewożenia amunicji na front, zużytkował dla transportu swoich skarbów i ruchomości przed nacierającym wrogiem.

Nowopowstały czynnik w Chinach— opinja— przebolała jeszcze jako tako stratę Mandżurji, ale nie mogła przetrawić utraty Dżeholu, do obrony którego gotowano się miesiącami całemi, a który zdobyty został przez liczebnie słabsze korpusy japońskie.

Odruchy opinji w Chinach mają jednak kierunek i zabarwienie paradoksalne. W Europie nastawienie prowojenne ujawniają zwykle wojskowi, w Chinach natomiast wojskowi są zwłaszcza pacyfistami — o ile nie chodzi o politykę wewnętrzną, zato militarystycznie nastrojeni są kupcy, bankierzy, przemysłowcy.

Paradoksalny ten fakt tłomaczy się wpływem kultury zachodniej na sfery cywilne, na kupców, bankierów, przemysłowców, którzy europeizują się pod wpływem stałego kontaktu z białymi w Kantonie, Szanghaju i innych wielkich ośrodkach miejskich. Młoda generacja chińska, wychowana w szkołach europejskich, zmodernizowana zupełnie, odczuwa dotkliwie klęski poniesione na północy jako klęskę narodową i pojmuje już okupację japońską jako zabór ziemi ojczystej, co znów jest rzeczą obojętną dla wojskowych ludzi starej daty, dbających jedynie o własną kieszeń i o swoje stanowisko w obrębie własnej prowincji, której granice są dla nich granicami ojczyzny.

Najsilniejszy opór i sprzeciw zaborczości japońskiej stawia nie zagrożona przez Japonję Północ, ale — Południe. Tutaj domagają się finansiści i kupcy jak najenergiczniejszej kontrakcji, obrony Pekinu, odparcia najazdu. Wszystkie te jednak dążenia dają się tylko z trudnością obrócić w czyn, gdyż staje im na przeszkodzie rozbicie wewnętrzne, tendencje odśrodkowe wśród sfer rządowych, brak silnej scentralizowanej władzy. Jeśli więc chodzi o skuteczną akcję wojenną przeciwjapońską, nie polega ona tyle na przygotowaniu technicznem na uzbrojeniu, na dowództwie, ile na zharmonizowaniu wręcz przeciwstawnych dążeń, grup, osobistości.

Aczkolwiek w tych warunkach powodzenie obrońców Pekinu zdaje się być wątpliwe, trzeba jednak przyznać, że w Chinach narodziła się nowa siła, nowy czynnik odrodzenia kraju — opinja publiczna, której dotąd jakby nie było. Jest to pierwszy i duży plus w historji współczesnej tego kraju.

E. T.

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

POLSKIE RADJO MILCZY.

I. K. C.

Jesteśmy na fali Königswusterhausen: „Achtung! Hier Deutschlandsender Stunde der Nation. Volksschicksale im Osten. Tatsachenberichte".

I następnie odczyt. Atak na Polskę. Propagandowe kłamstwa i fałszerstwa. Podburzanie przeciw sąsiedniemu państwu. Wojna na falach eteru.

— — — — — — — —

Stacja warszawska wygrywa pierwsze takty poloneza Szopena. Po chwili słyszymy miły głos naszej speakerki. która zapowiada pogodnie: „Halo tu Polskie Radjo Warszawa. Za chwilę usłyszycie państwo koncert z płyt gramofonowych, poczem komunikat rolniczy i... rozmaitości".

Chętnie rozpoczynamy dyskusję. Dyskusję? Właściwie tutaj dyskusji być nie powinna. I jest rzeczą smutną, że aż trzeba publicznie takie sprawy poruszać że aż trzeba dyskutować, czy mamy się bronić, czy... kapitulować.

Nasz Czytelnik, autor uwag powyższych, jest jeszcze człowiekiem o dużej dozie dobrej wiary. Wierzy, że dyskusja tu coś pomoże. Wierzy, że argumenty przemówią do przekonania polskiego Radja. Oby go nie spotkało rozczarowanie, bo nie od dziś „dyskutuje się" nad tą sprawą. Bezskutecznie.

„Deutschlandsender" będzie dalej nadawał „Godzinę dla Narodu"", godzinę przeciw Polsce, będą jej słuchać nietylko Niemcy w Niemczech ale także mniejszość niemiecka na Śląsku i w innych cześciach kresów zachodnich. Radjo niemieckie będzie dalej podburzać obywateli polskich przeciw państwu polskiemu, będzie opowiadać, że niema żadnych szkół niemieckich, że nie wolno mówić na ulicy po niemiecku...

Radjo Polskie będzie dalej rozgłaszać... płyty gramofonowe...

SOCJALIŚCI NIEMIECCY W ŚWIETLE FAKTÓW.

Gazeta Polska.

Ale był jeszcze jeden w tej pięknej ideowej kompanji, ten, którego republika na najwyższą swoją godność wyniosła, choć Bóg mu świadkiem, że bronił cesarstwa i dynastji Hohenzollernów tak jak na prawdziwego niemieckiego socjalistę przystało, P. Friedrich Ebert był również w Sztokholmie w 1917 r. Jego już oskarżenie o zdradę stanu dosięgnąć nie mogło, bo nie żył. Ale i on mógłby był przytoczyć na swoją obronę argument nieodparty. Na świadka odwodowego mógł powołać samego Wilhelma II. Z aktów monachijskiego t zw. Dolchstossprocess z 1925 r. wyczytać można następujący fakt stwierdzony świadkami: po powrocie ze Sztokholmu z pokojowej konferencji socjalistycznej dopuszczony został Ebert przed caserskie oblicze. Klepiąc go przyjaźnie po ramieniu odezwał się wówczas do niego Wilhelm II: „A la bonheur, panie Ebert, w Sztokholmie dzielnie się pan spisał".

Tak wygląda niemiecka socjal- demokracja, główna podpora II Międzynarodówki, zanim w 50 lat po śmierci Marksa w jego własnej kolebce, poszła na emeryturę. W jakże drastycznym świetle do przytoczonego na początku listu Lassalle'a stoją dzisiaj ci, których złośliwie ktoś nazwał — „Wels, Scheidemann et Co".

Jeżeli jeszcze po wybuchu wojny żyła Międzynarodówka, to po ciosie jaki zadał jej niemiecki socjalizm definitywnie w 1933 r. do grobu się położyła.. Rzadko tu w Niemczech czytuję Robotnika, ale wpadł mi niedawno w rękę artykuł p. Niedziałkowskiego z 26 marca br. Ma rację przywódca PPS.: „Socjalizmu nie zniszczy ani Hitler, ani Mussolini".

ŻYDOWSKA AGITACJA ANTYNIEMIECKA W PARYŻU.

Od szeregu dni odbywają się w Paryżu tłumne wiece żydowskie, celem zaprotestowania przeciw pogromowi żydów w Niemczech. Na zdjęciu naszem widzimy tłumy, oczekujące na wpuszczenie ich do sali, w której odbywa się jeden z tych wieców.

Zagłębie płynnego złota.

Światła i mroki w królestwie ropy.

(Korespondencja własna)

Borysław, w kwietniu.

Borysław — stolica terenów naftowych — jeden z najbogatszych zakątków Polski. Ślicznie położony u stóp Karpat Wschodnich, rozrzucony wzdłuż stoków górskich, przedstawia Borysław malowniczy i jedyny w swoim rodzaju widok. Zamiast kominów fabrycznych — las poczerniałych na deszczu wysokich wież wiertniczych Obok każdej wieży — nizutkie przybudówki z białą smugą dymu — niepomylna oznaka, że kopalnia czynna, żyje i pracuje. Gdzieniegdzie świeci jasną plamą świeżo postawiona, czysta jeszcze wieża — niestety — coraz ich mniej dzisiaj.

Ten piękny widok zmienia się kontrastowo, gdy niebaczny wędrowiec zdecyduje się wejść do Borysławia.

Miasto o miljonowych bogactwach, ukrytych pod ziemią, ma wygląd ledwo zabudowanej osady, wielkiej wsi raczej, nie przypominającej zupełnie fabrycznego miasta.

Pod ziemią złotodajna ropa, na powierzchni — błoto. Błoto jest najbardziej charakterystyczną cechą Borysławia. Wzdłuż jedynej, głównej, zasługującej na to miano, ulicy, ciągną się wysoko zawieszone drewniane chodniki. Boczne już nawet i tego udogodnienia nie posiadają. Domy na głównej ulicy — typowe budowle małego miasteczka, ustępują w przeczniach nędznym lepiankom, o dachach na poziomie ziemi. Nędza, brud i niedbalstwo uderzają każdego, kto po raz pierwszy ogląda Borysław.

Gdzież są ci posiadacze miljonowych bogactw, gdzie ich pałace, piękne autostrady? Gdzie wyrosło obok pałaców wielkie budynki domów robotniczych, ochronki, szkółki i inne filantropijne przejawy działalności wielkiego przemysłu fabrycznego.

Wielki przedsiębiorca naftowy — magnat - cudzoziemiec pałace swoje buduje zagranicą. Nie interesuje się zupełnie terenem kopalni, wyglądem miasta, warunkami życia robotników.

Niema w Polsce drugiego przemysłu, w którymby właściciel tak bardzo obojętnie traktował swój własny teren eksploatacyjny, w którymby taka przepaść dzieliła przedsiębiorcę od robotnika. Przemysł naftowy, jedyny w swoim rodzaju, jest w konstrukcji swej całkowicie odmienny od wszystkich innych gałęzi przemysłu.

Każde inne przedsiębiorstwo oparte jest na pewnych i stałych mniej więcej podstawach, które w zwykłych czasach pozwalają na stworzenia normalnej kalkulacji i planu systematycznego rozwoju przedsiębiorstwa. Nafta zaś to loterja, gra o wielką stawkę. Wielka wygrana zaledwie kilku graczom przypada w udziale. Nafta — żywioł niepewny. Dziś ropa tryska obficie, wagonami wywożona zagranicę, jutro nagle bić przestaje, niszczy właściciela, odbiera pracę robotnikowi.

Ropa, wydobywana początkowo prawie z pod powierzchni, kryje się w coraz większych głębokościach. Wiercenie ponad tysiąc metrów wymaga miljonowych wkładów, rocznej lub też dłuższej jeszcze pracy, czasem bez rezultatów Zdarza się też, że spada świder, zagważcza szyb i cała wielka praca zostaje zmarnowana.

Ryzyko jednak pociąga. Obok wielkiego przedsiębiorstwa, rozporządzającego dziesiątkami szybów, staje drobny spekulant. Los jest ślepy, niewiadomo komu szczęście przypadnie w udziale. Stąd powstaje stały przypływ i odpływ. Ani właściciel, ani jego robotnik nie jest pewny jutra, nigdy nie wie, jak długo jego warsztat pracy będzie pracować.

Ten specjalny charakter surowca naftowego zaciążył w sposób decydujący na polskim przemyśle naftowym. Jest to typowy przemysł rabunkowy. Wyeksploatować ile się da, wywieźć pieniądze z terenu — oto dewiza każdego przedsiębiorcy.

Kontrast między życiem fabrykanta a dolą robotnika, zwykły antagonizm kapitału i pracy, tu znacznie się pogłębia. Fabrykant nie dba o robotnika, nie troszczy się o zapewnienie mu możliwych warunków egzystencji.

Robotnik jest tu również inny, niż ogół robotników przemysłowych. Robotnik — z reguły niepewny jutra — ryzykuje tu więcej. Gra idzie z obu stron o dużą stawkę. Gra wyrabia robotnika, czyni go żywiołem bardziej uświadomionym, umiejącym lepiej upomnieć się o swoje prawa.

Robotnik polskiego przemysłu naftowego, na kilka lat jeszcze przed wprowadzeniem w Polsce w 1919 r. 8-godzinnego dnia pracy — jedyny potrafił już w 1911 r. w drodze strajków ten krótszy dzień pracy sam sobie wywalczyć. Robotnik naftowy jest zdolny, inteligentny, wysokowartościowy. Praca wiertacza w kopalni ropy jest niezmiernie odpowiedzialna. Wartość polskiego wiertacza znana jest szeroko zagranicą. Można go spotkać na terenach naftowych Ameryki, Australji i Azji.

Robotnik naftowy jest dobrze zorganizowany, conajmniej około 90% ogółu zatrudnionych należy do związków zawodowych. Na taki stan rzeczy wpływa bezwątpienia minimalna liczba zatudnionych tu kobiet i młodzieży, elementu mniej ciążącego do organizacji. Robotnik naftowy jest solidarny, potrafi długo i wytrwale walczyć o swoje prawa.

Ten charakter robotnika, jak również i niepewność jutra sprawiły, że poziom płac robotników naftowych jest wyższy od przeciętnego poziomu płac w innych gałęziach przemysłu. Naturalnie, istnieje i tu duża rozpiętość w wysokości zarobków robotniczych. Kategorja t. zw. robotników sezonowych, nieobjętych umową zbiorową, zatrudnionych z reguły u przedsiębiorców, ma bardzo niską stawkę płacy. Dwa złote dziennie — to przeciętny zarobek robotników w parafinarni, w najgorszych pod względem higienicznym warunkach pracy.

Kryzys dotknął dziś jednak już wszystkich robotników zagłębia naftowego

Ropa znika powoli z terenu Borysławia. Coraz mniej nowych wierceń, coraz więcej kopalń wyczerpanych. To pociąga za sobą zmniejszoną działalność nadbudówki kopalni, jakiemi są rafinerje i gazolinarnie. Już i na tym terenie znany jest niepełny tydzień pracy, świętówki i ulopy turnusowe.

Bezrobocie wzrasta. W samym Borysławiu jest około 3000 bezrobotnych nafciarzy. Przedsiębiorstwa pogarszają jeszcze groźną sytuację, „reorganizują" pracę, zmniejszając ciągle obsadę załóg robotniczych. Związki zawodowe, chcą zaradzić choć częściowo klęsce bezrobocia, wysuwają postulat skrócenia czasu pracy — wprowadzenie czterech zmian 6-godzinnych przy pracach o ruchu ciągłym. Większość prac w tem zagłębiu ma charakter ciągły.

Sytuacja coraz cięższą — niewiadomo, co jutro przyniesie.

J. M.

Co dzień niesie?

KWIECIEŃ
14
PIĄTEK

DZIŚ † W. Walerjana
Jutro † W. Anastazego

Wschód słońca	4.44
Zachód słońca	18.30
Wschód księżyca	00 0
Zachód księżyca	6.33
Długość dnia	13.46
Przybyło dnia	5.54

Wielki Piątek.

Wielki Piątek jest poświęcony wspomnieniom śmierci Chrystusa Pana, dlatego nabożeństwa tego dnia są bardzo smutne. Kościół, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Tabernakulum jest otwarte i puste, krzyż ołtarza zasłonięty. Czarne barwy szat liturgicznych i cisza w kościele wskazują na żałobę. Mszy św. w dniu tym nie odprawia się, a nabożeństwo Wielkiego Piątku składa się z: 1) odczytania dwóch lekcyj St. Testamentu i Pasji wg. św. Jana, 2) uroczystych modłów błagalnych, 3) adoracji Krzyża i 4) Komunji św. kapłana, t. j. Mszy św. uprzednio poświęconych darów.

Kapłan, przyodziany w czarny ornat, po wyjściu z zakrystji z ministrantami podchodzi do obnażonego i pozbawionego światła ołtarza. Pada przed nim na twarz i leży tak przez chwilę. W tym czasie ministranci nakrywają ołtarz obrusem. Kapłan powstaje, zbliża się do ołtarza i odczytuje dwie lekcje. Mówią o powołaniu pogan, o ich zmartwychwstaniu z Chrystusem, o niestałości Żydów i o warunkach, którym powinien odpowiadać baranek paschalny, jako figura Chrystusa. Potem jest czytana Pasja wg. św. Jana, świadcząca męki. Czytania te żywo stawiają nam przed oczy ofiarę, która spełnił dla nas tego dnia Chrystus.

Każda z ośmiu modlitw, które następują po odczytaniu Pasji, jest poprzedzona jakby krótką nauką, wyjaśniającą potrzebę następującej potem modlitwy. Modlitwy te są następujące: za Kościół, Papieża, Biskupów, katechumenów, za świat, heretyków, żydów i pogan. Podkreślają one najwyższą miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

Po modlitwach błagalnych kapłan bierze z ołtarza osłonięty krzyż, zbliża się z nim do ludu i, odkrywając go powoli, trzy razy śpiewa coraz wyższym głosem: Oto drzewo Krzyża (Ecce lignum Crucis). Śpiewający dodają: Na którym zbawienie świata zawisło, wszyscy zaś razem kończą: Pódźmy, pokłońmy się. Wszyscy upadają na kolana, a kapłan niesie krzyż, obrócony figurą Pana Jezusa do ludu i kładzie na przygotowanem na podłodze miejscu; zdejmuje obuwie, trzy razy przyklęka, a następnie całuje krzyż. Podobnie czynią inni duchowni, a następnie adorację odbywa lud. Gdy kończy się adoracja krzyża, zapalają świece na ołtarzu, kapłan zaś idzie w milczeniu do ciemnicy, zabiera Hostję św. i przenosi procesjonalnie do ołtarza przy śpiewie hymnu „Vexilla Regis". Kapłan kładzie Przen. Sakrament na ołtarzu, wlewa do kielicha wino i wodę, umywa palce, mówi „Orate fratres" i cały lud zaczyna rozpoczyna Komunię św., mówi więc „Pater noster", podnosi prawą ręką Hostję nad patenę, by ludzie widzieli; potem ją dzieli jak zwykle na trzy części, średnią opuszcza do kielicha z niekonsekrowanem winem, mówi jednak tylko ostatnią modlitwę przed Komunią św. „Domine, non sum dignum" i uderza się w piersi. Następnie spożywa Przen. Sakrament pod postacią chleba i wina, omywa kielich i palce, nie mówi komunji i nie kończy modlitw mszalnych. Wkłada pozostałą Hostję do monstrancji, okrywa ją przejrzystym białym welonem ze śpiewem „Odszedł Pasterz" procesyjnie udaje się do przygotowanego Grobu. Tam na przygotowanym tronie wystawia Przen. Sakrament na widok publiczny, odprawia cicho niesporzy i odchodzi w milczeniu.

Gdy Świątynia świata zasnęła, milczenie zalega świątynię, tylko przed Grobem płoną świece, a wierni w ciszy i skupieniu przychodzą do kościoła, by w adoracji uczcić Zbawiciela.

Samobójstwo w hotelu „Polonja" w Łodzi.

OSTATNIA NOC W POKOJU Nr. 324.

Tragiczny rozbrat z życiem b. podkomisarza policji.

(a) Wieczorem dnia onegdajszego zgłosił się podróżny do hotelu Polonja, przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego i poprosił o pokój.

Przybyły przedstawił paszport na nazwisko 39-letniego Czesława Chmielowicza, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. 11 listopada 76.

Chmielowicz zainstalował się w pokoju nr. 324, i polecił służbie hotelowej, by go nie budziła.

Nie zwracano tedy uwagi na fakt, iż Chmielowicz nie wyszedł z pokoju mimo późnej godziny. Około godz. 11.30 z pokoju zajmowanego przez Chmielowicza usłyszano huk wystrzału. Gdy zaciekawieni wbiegli do wnętrza pokoju znaleźli Chmielowicza w kałuży krwi z przestrzeloną skronią. Obok leżał rewolwer systemu belgijskiego, z którego Chmielowicz strzelił do siebie. Na stole leżały listy, które desperat napisał przed samobójstwem do przyjaciół, oraz do firmy „Elibor" w której jak ustalono pracował w charakterze akwizytora handlowego.

Rannego Chmielowicza opatrzył wezwany lekarz pogotowia i niezwłocznie przewiózł w stanie agonji do szpitala w Radogoszczu.

Dochodzenie ustaliło, że Chmielowicz był przed kilku laty podkomisarzem policji, pełnił kolejno służbę w 5 i 7 kom. m. Łodzi. Desperat nie podał wprawdzie przyczyn rozpaczliwego kroku. Zdołano jednak ustalić, że powodem były niesnaski rodzinne.

Stan rannego, jest beznadziejny.

Regjonalne prace naukowe w Łodzi.

Badania nad mową polskiego ludu.

Olbrzymia praca dr. Zdzisława Stiebera.

W dniu 8 kwietnia r. b. odbyła się w łódzkim Urzędzie wojewódzkim konferencja, poświęcona sprawie badań naukowych z zakresu dialektologji przeprowadzonych na terenie dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego — z inicjatywy łódzkich oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, a pod kierunkiem naukowym prof. dra Nitscha młody uczony dr. Zdzisław Stieber badał w latach 1930 i 1931 mowę ludu w 42 miejscowościach i zgromadził w odpowiednio przygotowanych zeszytach obfity materjał naukowy. Podstawę finansową przedsięwzięcia stanowiła kwota zł. 3.340, zebrana przez utworzoną w tym celu Komisję Językową obu towarzystw od samorządów powiatowych i miast badanego terytorjum (powiaty łódzki piotrkowski, sieradzki, turecki łaski brzeziński, wieluński i łęczycki; miasta: Łódź, Pabjanice, Sieradz, Zduńska Wola, Zgierz, Piotrków Trybunalski i Łęczyca). Przyznanie badaczowi przez Ministerstwo W. R. i O. P. etatu nauczycielskiego na czas badań oraz hojna ofiara p. ministra inż. Boernera (sieradzanina) w kwocie zł. 500 sprawiły, że pracę udało się doprowadzić do końca. Zbiory przejęła w depozyt Polska Akademja Umiejętności w Krakowie.

Na konferencji w dniu 8 kwietnia pod przewodnictwem p. wojewody łódzkiego komisja zdała sprawę ze swych czynności wobec przedstawicieli samorządów, które poparły jej działalność oraz grupy osób zaproszonych i na wniosek organów rewizyjnych obu towarzystw uzyskała absolutorjum. Obecny na posiedzeniu prof. dr. Nitsch podkreślił wartość społeczną łódzkiej inicjatywy regionalnej i znaczenie naukowe dokonanych badań, pierwszych tego rodzaju w Polsce, będących wstępem do prac na wielką skalę nad polskim atlasem językowym. Referat sprawozdawczy dr. Nitscha o przebiegu badań i wynikach, ważnych dla językoznastwa i historji (kwestja osadnictwa), zakończył konferencję.

Cicha kradzież prądu.

7 dni aresztu z zawieszeniem kary.

Dnia 15 listopada 1932 roku pracownicy Elektrowni Łódzkiej stwierdzili, że w mieszkaniu p. Lajba Korngolda przy ul. Karola Nr. 4 instalacja tegoż mieszkania przyłączona była bezpośrednio do pionu.

O powyższem zawiadomiono 10 Komisariat Policji Państwowej, który sprawę powyższą skierował do Sądu Grodzkiego.

Przewód sądowy wykazał, że instalację mieszkania Korngolda przyłączył do pionu z wiedzą Lajba Korngolda oraz jego syna Moszka instalator Icek Jerozolimski, zamieszkały przy ul. Kilińskiego Nr. 46.

Sąd Grodzki, mając na względzie wiek oskarżonego Lajba Korngolda, właściciela mieszkania, skazał Lajba i Moszka Korngoldów za kradzież prądu elektrycznego na 7 dni aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata, przyznając równocześnie elektrowni odszkodowanie za straty spowodowane przez oskarżonych.

Redukcja pretensyj skarbowych.

Okólnik Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 23 marca 1933 roku zarządziło, że w razie zawarcia przez płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, Izby Skarbowe są upoważnione do wyrażenia zgody na odpisanie zaległości podatkowych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje.

Zgoda ta jednak może być wyrażona tylko po wniesieniu przez zainteresowanych płatników podań, popartych przychylną opinją właściwej Izby Przem.-Handlowej oraz z zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości podatkowych nastąpi dopiero po całkowitem wypłaceniu kwoty w czasokresie oznaczonym w układzie do uiszczenia której płatnik się zobowiązał.

Przed Sądem doraźnym

staną mordercy woźnicy z Krośniewic.

Małżonków Dziewierskich czeka kara śmierci.

(a) W sprawie morderstwa, jakiego dokonano w lesie pod Lućmierzem, na osobie woźnicy Zawadzkiego z Krośniewic, władze policyjne zakończyły dochodzenie, które prowadzone było w trybie doraźnym.

Mord miał podłoże rabunkowe, a sprawcami okazali się małżonkowie 36-letni Stanisław Dziewierski oraz żona jego 29-letnia Klara.

Oboje nigdzie nie byli meldowani, pochodzą z Łodzi, lecz stale włóczyli się po wsiach żebrząc. W czasie tych wędrówek, Dziewierski poznał tryb przewozu i inkasa Zawadzkiego i pod pozorem podwiezienia wsiadł na wóz Zawadzkiego jadącego w nocy do domu.

Gdy oboje wraz z żoną usadowili się na wozie, Dziewierski przy pomocy siekierki uprzednio przygotowanej zabił uderzeniem zadanem z tyłu w głowę Zawadzkiego, następnie zaś obrabował go zabierając około 2.000 zł. poczem podwiózł zwłoki do lasku, gdzie wykopał wspólnie z żoną grób i pogrzebał zamordowanego, zakrywając darniną świeżą mogiłę, by nie pozostawiać śladu.

Aresztowani przyznali się do zbrodni. Przekazano ich do dyspozycji władz sądowych i w najbliższych dniach staną przed Sądem doraźnym w Łodzi.

MARASKA
CZEKOLADĘ KREMOWĄ MALAGA
poleca
A. PIASECKI S. A. Kraków.

Osobiste.

(p) Onegdaj powrócił do Łodzi p. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak.

W ogniu kul.

Wczoraj w okolicy Turku, pow. tureckiego, kilku policjantów ścigających dwóch złodziei, zostało przez nich zasypanych strzałami rewolwerowemi. Policjanci zmuszeni byli do użycia broni w wyniku czego jeden z bandytów niejaki Kazimierczak został zabity. Drugi — wpadł w ręce policji. Przy zabitym i zatrzymanym znaleziono broń palną i skradzione rzeczy.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potarza, Plac Kościelny 10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Mullera, Piotrkowska 46, M. Epsteina, Piotrkowska 225, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, G. Antoniewicza, Pabjanicka 50.

S. S. Van Dine

„COLT 45"

Przekład autoryzowany z angielskiego

28

— Ty jesteś prawdziwym automatycznym człowiekiem z gotowemi kontaktami do reakcyj. Czy nie wiesz, że niewinna ofiara, którą się podejrzewa, bardziej się denerwuje niż winowajca, który, po pierwsze, musi mieć mocne nerwy, jeżeli potrafił zamordować, a po drugie wie, że wszelkie objawy zdenerwowania są uważane przez sędziów za dowody winy? Komunał: „nie boję się, bo jestem niewinny" jest dobry dla dzieci. Idźcie po ramieniu pierwszego lepszego niewinnego człowieka i powiedz mu, że jest aresztowany, a zobaczysz, jak się zachowa. Źrenice mu się rozszerzą, czoło okryje się zimnym potem — zblednie, zacznie drżeć i łapać oddech. Jeżeli to będzie histeryk, lub sercowy, to zemdleje, albo dostanie ataku. Zato winowajca zaczepiony w ten sposób, podniesie wysoko brwi i powie znudzonym tonem: „Co za niemądry żart! — może cygaro?"

— Zatwardziały kryminalista może się tak zachować — zgodził się Markham — ale uczciwy człowiek — niewinny, nie straci tak dalece głowy, nawet w takiej sytuacji.

Vance potrząsnął smutnie głową.

— Mój kochany, dla ciebie i tobie podobnych Crile i Woronow żyli naprożno. Objawy strachu są rezultatem wydzielin gruczołowych i dowodzą tylko, że dana osoba ma niedorozwinięty gruczoł tarczowy, lub podnormalne nadnercze. Człowiek, którego oskarżam o mord, lub któremu pokażesz zakrwawioną broń porzuconą przez mordercę, albo uśmiechnie się pogodnie, albo krzyknie, albo dostanie ataku histerycznego, albo zemdleje, albo okaże obojętność — wszystko zależnie od swoich hormonów a niezależnie od winy. Twoja teorja byłaby słuszna, gdyby czynności gruczołowe były u wszystkich ludzi jednakowe. Ale tak nie jest... A chyba trudno posyłać człowieka na krzesło elektryczne, tylko dlatego, że ma wadliwe gruczoły.

Nim Markham zdążył odpowiedzieć wszedł Swacker, meldując, że przyszedł Heath.

Sierżant wszedł do gabinetu taki rozpromieniony, że aż zapomniał się przywitać.

— Zdaje mi się, że jesteśmy na dobrej drodze. Wczoraj wieczorem byłem w domu, w którym mieszka kapitan Leacock i oto czego się dowiedziałem: kapitan naprawdę przesiedział w domu cały krytyczny wieczór 13-go, ale zaraz po północy wyszedł i wrócił w trzy kwadranse później.

— Dlaczego służący skłamał za pierwszym razem?

— Bo go Leacock przekupił. Co pan na to, panie prokuratorze? Ale zagiąłem chłopaka z takiej strony, że mu się język rozwiązał. — Heath zaśmiał się nieprzyjemnie. — I niema obawy, żeby się wygadał przed Leacockiem.

Markham pokiwał wolno głową.

— Widzę, że się moje domysły potwierdzają. Ben posłał za nim wywiadowcę i wieczorem będę miał raport. Może jutro będzie po wszystkiem. Zrana skomunikuje się z panem i jeżeli będzie co do zrobienia, pan rozumie, to panu to powierzę.

Po wyjściu sierżanta Markham podłożył ręce pod głowę i oparł się wygodnie w fotelu z westchnieniem ulgi.

— No, może nareszcie... Panna St. Clair była na obiedzie z Bensonem i potem przyjechała z nim do jego domu. Kapitan, domyślając się tego, przyszedł i zastrzelił rywala. Toby wyjaśniało, w jaki sposób jej rękawiczki znalazły się w pokoju Bensona, dlaczego wróciła do domu dopiero po pierwszej, dlaczego była taka bezczelna wobec mnie i dlaczego kapitan skłamał, że zgubił rewolwer. Ot, i cała sprawa. Obalenie alibi kapitana zimowa postać rzeczy radykalnie.

— O, tak — potwierdził odniechcenia Vance — Możesz triumfować.

Markham zmierzył go przeciągłem spojrzeniem.

— Znów się zarzekasz normalnej logiki? Mamy przecież groźbę, pobudkę, czas, miejsce, okazję, dowody i narzędzie mordu.

— Mniej więcej to samo mówiłeś o pannie St. Clair — uśmiechnął się Vance. — Co się tyczy narzędzia mordu, to go jeszcze nie masz. Ale musi ono gdzieś być... Oczywiście, drobnostka.

— Mogę go nie mieć w ręku — zaperzył się Markham. — Ale Leacock będzie tak pilnowany, że nie uda mu się pozbyć rewolweru niepostrzeżenie.

Vance wzruszył obojętnie ramionami.

W każdym razie nie rób alarmu. Podług mnie, wszystko co odkryłeś, może być tylko zbiegiem okoliczności.

— Zmiłuj się człowieku...! — wykrzyknął Markham i spojrzawszy na zegar, rzekł: — Pozwolisz, że się zabiorę do pracy? Mam do załatwienia multum spraw... Możebyś poszedł pogadać z Benem Hanlonem? Przyjdź do mnie o wpół do pierwszej. Zjemy lunch w Klubie Bankowym. Ben — specjalista od przepisów o wydawaniu przestępców zagranicznych. Całe życie gonił ich po całym świecie. Opowie ci niejeden ciekawy epizod.

— Co za okazja! — ziewnął Van.

Ale zamiast wyjść, skierował się do okna i zapalił papierosa.

— Wiesz co, Markham — rzekł, obracając go w palcach. Nawet arystokracja podupadła. Papierosy Regie bywały dawniej dużo lepsze. Kilka lat temu żaden szanujący się potentat nie paliłby takiego nędznego tytoniu.

Prokurator uśmiechnął się.

— Chcesz mnie o coś prosić?

— Ja ciebie o coś prosić? Mówię o degeneracji arystokracji europejskiej.

— Zauważyłem, że zawsze od tego zaczynasz, ilekroć chcesz przeprowadzić coś nieformalnego.

— O, jakiś ty spostrzegawczy... No, więc chciałbym poprosić na lunch pułkownika Ostrandera. Czy pozwolisz?

Markham drgnął.

— Ostrandera?... Czy tego, o którego wypytujesz ludzi od dwóch dni?

— Właśnie. Pompatyczny osioł i t. d., ale może się przydać. Okaz z paczki sensona, nałogowy plotkarz i intrygant.

— Sprowadź go — zgodził się Markham i podnosząc słuchawkę telefonu dodał: — Uprzedzę Bena, że przyjdziesz do niego na godzinę.

ROZDZIAŁ XIII.

Szary Cadillac.

(Poniedziałek, 17 czerwca, 12.30 po poł.)

Pułkownik Ostrander stawił się w klubie Bankowym przed nami i czekając na nas, popijał koktajl. Przystał na telefoniczne zaproszenie Vance'a ogromnie skwapliwie. Ja go już znałem, wobec czego Vance przedstawił go Markhamowi. (D. c. n.)

35 tysięcy osób korzystało ze świadczeń

Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Świadczenia Komitetu F. P. B., polegają na wydawaniu obiadów dla bezrobotnych, codziennie 30.567 obiadów w 20 kuchniach, dożywianiu 3.593 dzieci w 125 szkołach — wydawaniu pożyczek w Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem dla 1.904 dzieci — udzielaniu pomocy lekarskiej, dotychczas 4.201 porad lekarskich — utrzymaniu dzieci bezrobotnych rodziców zagrożonych gruźlicą w Sanatorjach w Sokolnikach, dotychczas 345 dzieci w partjach miesięcznych po 45 miesięcznie.

Niezależnie od powyższego w miesiącach zimowych wszystkim zarejestrowanych w Komitecie bezrobotnym wydawano węgiel i ziemniaki.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W KOŚCIOŁACH EWANGELICKICH.

Dzisiaj w W. Piątek odprawi nabożeństwo w polskim języku w kościele Św. Trójcy pastor Kotula o godz 5 po poł., w kościele Św. Jana o tej samej godzinie także z komunją pastor Lipski.

Takie powietrze działa szkodliwie na cerę!

Można jednak łatwo ochronić cerę przed szkodliwemi wpływami niepogody, używając Kremu Nivea Trzeba tylko codziennie wieczorem, a także w ciągu dnia przed wyjściem na powietrze natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Skóra staje się wtenczas delikatną i elastyczną a przytem odporną na wszelkie ujemne wpływy atmosferyczne oraz nabiera świeżego i czerstwego wyglądu, który tak chętnie podziwiamy u młodzieży. Wiadomo bowiem, że niema innego kremu toaletowego, któryby zawierał Euceryt i dlatego nie można Kremu Nivea niczem zastąpić.

KREM NIVEA w puszkach blaszanych: zł. o.40, o 75, 1 40 i 2.60
w tubach czysto cynowych: zł. 1.35 i 2.25

PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10

Wodociąg regjonalny dla Łodzi.

Woda z Pilicy dla Zgierza, Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego.

Specjalna konferencja w Min. Spraw Wewnętrznych.

(a) Jedną z bolączek Łodzi jest brak wodociągów. Sprawa realizacji ich napotyka na trudności finansowe.

Budowa wodociągów podejmowana była przed kilkudziesięciu laty, przyczem brany był pod uwagę projekt Lindleya. Prejekt ten przewidywał doprowadzenie do Łodzi wody ze źródeł Niebieskich nad Pilicą pod Tomaszowem.

Ponieważ projekt ten w realizacji okazał się kosztowny sprawa została odłożona przed kilku laty.

Samorząd łódzki nadal czynił starania o pozyskanie funduszów i rozpoczęcie budowy wodociągów.

Sprawą tą obecnie, jak się dowiadujemy zainteresowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Odbyła się tam przed kilku dniami konferencja, na której wzięto pod uwagę brak kredytów i dla potanienia kosztów budowy przyjęto plan budowy wodociągu regionalnego który obejmowałby grupę regionalną z miastami wydzielonemi Pabjanice — Zgierz. Tomaszów Maz. z centrum w Łodzi. Wodociąg ten obsługiwałby równocześnie dalsze miasta i osiedla.

Poszczególne samorządy zainteresowanych miast otrzymały już zaproszenia na specjalną konferencję która w najbliższych dniach po świętach odbędzie się w Min. Spraw Wewn.

W pracach nad budową wodociągu zainteresowane zostanie również biuro planu regionalnego.

„Nic, prócz wdzięczności, nie jestem winna!"

Amy Johnson przeprasza za zniewagę Polski.

„Okoliczności łagodzące" — lecz nie usprawiedliwiające.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał od Królewskiego Aeroklubu Wielkiej Brytanji list, jako odpowiedź na protest przeciwko niesłychanemu artykułowi Amy Johnson-Mollison, zamieszczonemu w londyńskiej gazecie „Sunday Dispatch".

Lotniczka zrozumiała obecnie swój nietakt i w gorących słowach przeprasza społeczeństwo i lotnictwo polskie.

Amy Johnson pisze:

„List Panów, z dnia 20 marca b. r., wystosowany do sekretarza „The Royal Aero Club" w Londynie, został przesłany na moje ręce w celu wyjaśnienia z mej strony.

Jest mi przykro, więcej, aniżeli to potrafię wyrazić jakiemkolwiek słowy, iż dopuściłam się zniewagi wobec władz kraju, któremu nic innego prócz wdzięczności nie jestem winna.

Lecz istnieje bardzo proste wyjaśnienie przyczyn tej oczywistej nieprawdy niegrzeczności, zawartej w uwagach, przytoczonych przez Panów. To też gdyby Panowie mogli ułatwić mi opublikowanie tego wyjaśnienia, dopomogliby mi w znacznym stopniu do załagodzenia tych nieprzyjemnych skutków.

Krótko przed lotem moim do Cape Town, trzy miesiące temu, zwróciło się do mnie czasopismo „Sudnay Dispatch" z propozycją, abym napisała przygody życia mego w celu ogłoszenia ich w tem piśmie serjami.

Na propozycję zgodziłam się i jak to zwykle dzieje się w takich wypadkach podyktowałam moje oświadczenie jednemu z reporterów.

Na nieszczęście, w czasie mojej nieobecności w Anglji, nie byłam w stanie dopilnować osobiście, aprobaty każdego artykułu przed ukazaniem się go w „Sunday Dispatch".

Po raz pierwszy dopiero teraz po przytoczeniu przez Panów odnośnego artykułu, zauważyłam opis rzekomych okoliczności mego wylądowania w Polsce.

Jak panom musi być dobrze wiadomem, czasopisma mają czasami ten zwyczaj, że przywiązują przesadną wagę do jaskrawych błyskotek" i potrafią wybrać z artykułu objętości mniej więcej 5.000 słów, najwięcej podniecające ustępy przerabiając je swemi słowami i nadają im treść zupełnie odmienną od rzeczywistej.

To zdarzyło się w tym wypadku. Nalegano mnie zbyt silnie o podniecające wydarzenia i być może, iż pod naciskiem krzyżowych pytań reportera, okazałam się zbyt skłonną do nieco przesadnego opisu mego przymusowego lądowania.

Dokładnie sobie przypominam, iż opowiedziałam mu o uprzejmości, której doznałam w Polsce, oraz o wysiłkach, poczynionych przez polskie władze miejscowe, aby naprawić mój samolot i zabezpieczyć go przed niepogodą, zanim mógł być sprowadzony do Warszawy.

Powiedziałam także o tej zadziwiającej gościnności, jakiej doznałam ze strony księdza kanonika w Krasnosielcu, a szczególnie położyłam nacisk na odwagę polskiego pilota, który oświadczył gotowość sprowadzenia mego samolotu z owej wsi do Warszawy.

Na nieszczęście wszystkie szczegóły tego rodzaju nie przedstawiają żadnej atrakcji dla pisma niedzielnego. Opuszczono je więc widocznie, a natomiast błahe wydarzenia, które były wzmiankowane, wydramatyzowano do niepoznania.

Mam najmilsze wspomnienia z pobytu mego w Polsce i czuję tylko wdzięczność za uprzejmość i szlachetną gościnność, której doznałam od każdego z kim kolwiek się zetknęłam.

List dziękczynny, który napisałam natychmiast po mem przymusowem lądowaniu, był raczej wyrazem prawdziwych moich uczuć, aniżeli silnie przesadzone, przekręcone sprawozdanie w wzmiankowanem piśmie.

Czuję się bardzo strapiona tem nieszczęsnem zdarzeniem, albowiem wspomnienia moje z Polski należą do najmilszych mych przeżyć i nigdy nie zapomnę tego ciepła gościnnego, którem mnie tak hojnie wszędzie darzono, tej uprzejmości i tej szlachetności licznych osób, z któremi się zaprzyjaźniłam, a których mam nadzieję spotkać raz jeszcze.

Wasza szczera
Amy Mollison".

„Spreparowanie" oświadczenia lotniczki przez dziennik londyński w duchu wielkiej, ale za to nieprawdziwej sensacji — jest niewątpliwie dla Amy Johnson „okolicznością łagodzącą" — ale nie całkowicie usprawiedliwiającą. Z chwilą, kiedy ukazały się fałszywe rewelacje, lotniczka powinna była zażądać sprostowania. Zaoszczędziłaby i innym i sobie niepotrzebnych przykrości.

Strajk włoski w Tomaszowie Mazowieckiem trwa

Direkcja zakładów nie ustępuje.

Włoski strajk w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim trwa. Robotnicy nadal przebywają na terenie fabryki, zachowując się zupełnie spokojnie. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja okręgowego inspektora pracy p. Woitkiewicza przy udziale miejscowego starosty z robotnikami i osobno z zarządem fabryki. Pertraktacje nie dały rezultatu dzięki oporowi stanowisku dyrektora fabryki. Dziś pertraktacje z stały wznowione.

Puder Bebe Szofmana
skarb dziecka i matki.

Pogłębianie wiedzy pedagogicznej

uprzystępnia w Łodzi Państwowa Pedagogiczna Biblioteka Centralna.

Żywa i pożyteczna placówka kulturalna.

Do bardzo nielicznych większych księgozbiorów w naszem mieście należy od kilku lat istniejąca i stale, choć powoli rozwijająca się Państwowa Centralna Bibljoteka Pedagogiczna. Utworzona swojego czasu przy Kuratorjum szkolnem mieści się ona obecnie w lokalu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej (Żeromskiego 115). Bibljoteka jest instytucją i rządową i jednocześnie społeczną, fundusze bowiem na swe utrzymanie i rozwój czerpie z zasiłków rządowych i ze składek członkowskich nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych. Cel istnienia tej placówki jest nader doniosły: chce ona rzeszom nauczycielskim ułatwić rozszerzanie i pogłębianie wiedzy pedagogicznej oraz umożliwić zaznajamianie się z wszystkiemi nowościami w tej dziedzinie.

Nad rozwojem Bibljoteki czuwa Komitet, w skład którego obok mianowanego przez władzę szkolną dyrektora i kierownika wchodzą przedstawiciele organizacyj nauczycielskich w Łodzi.

O życiu tej instytucji niech zaświadczy kilka liczb, zaczerpniętych ze sprawozdania za rok ubiegły. Członków liczy ona 751, w tem 277 nauczycieli szkół średnich, 457 — powszechnych oraz 17 słuchaczy Wolnej Wszechnicy. Składki członkowskie w tym czasie wyniosły 10.572 zł. zasiłek rządowy 9.000 zł., wyłącznie na zakup książek i czasopism.

Tomów w końcu roku sprawozdawczym było w bibljotece 10.312. Nadto do użytku czytelników pozostają będące tu w depozycie księgozbiory T. N. S. W., (1.041 tomów) i Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej (przeszło — 3.000 t.). Czasopism przeważnie pedagogicznych prenumerowano 82, z tego 59 polskich, 18 niemieckich, 5 francuskich.

A teraz, jaki był ruch w bibljotece? W okresie sprawozdawczym było 4.300 wypożyczeń, czyli dziennie przeciętnie 16, ogółem wypożyczono 6.958 tomów, przeważnie dzieł pedagogicznych — (46 proc.)

Przy bibljotece czynna jest też czytelnia, gdzie oprócz książek z księgozbioru do dyspozycji czytelników oddane są wszystkie bieżące numery prenumerowanych czasopism. Bibljoteka i czytelnia otwarta codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godz. 16—21.

Te kilka liczb, wyrwanych ze sprawozdania, posiadają swą wymowę! Państwowa Centralna Bibljoteka Pedagogiczna jest instytucją żywą i pożyteczną. Trzeba jednak zaznaczyć, że w porównaniu z latami ubiegłemi zmniejszyła się ostatnio liczba członków oraz czytelnictwo. Oprócz warunków ogólnych wpłynęły na to niewątpliwie zmiana lokalu oraz dotychczasowa wysokość składki członkowskiej. Komitet Bibljoteczny, licząc się z tem, na jednem z ostatnich swych posiedzeń obniżył składkę, tak, że obecnie wynosi ona zł. 1.20 miesięcznie dla nauczycielstwa szkół średnich, a 60 gr. dla szkół powszechnych.

Komitet, decydując się na tę obniżkę, liczył, że zachęci to najszersze koła nauczycielstwa łódzkiego do gremjalnego zapisywania się na członków bibljoteki, aby w ten sposób przyczynić się do szybszego niż dotąd rozwoju i rozbudowy tej tak pożytecznej i niezbędnej w naszem mieście placówki kulturalnej.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu łódzkiego

Stały rozwój instytucji.

(i) Do popularnych w Łodzi instytucyj finansowych należy Komunalna Kasa Oszczędności pow. łódzkiego, z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 106. Dla zapoznania się z działalnością tej instytucji udajemy się do jej naczelnika prezesa Antoniego Rydlewicza.

Zatrzymujemy się na chwilę w głównej sali i obserwujemy gorączkowy ruch. Dziesiątki klientów przewija się po lokalu. Widzimy w ich gronie drobnych kupców i przemysłowców, rzemieślników, urzędników i rolników.

W chwilę później znajdujemy się w gabinecie prezesa Rydlewicza i zarzucamy go pytaniami odnośnie działalności i rozwoju tej placówki finansowej. Rozmowa toczy się żwawo.

Rozmówca nasz porusza najżywotniejsze sprawy KKO. pow. łódzkiego.

Prowadzimy wszystkie działy, wchodzące w zakres czynności bankowych. Szeroko rozwinięty dział inkasowy rozwija się, mimo przeżywany kryzys gospodarczy. To samo da się również powiedzieć o dziale pożyczkowym i dyskoncie. Operujemy niskiemi stawkami procentowemi i dzięki temu jednamy sobie licznych i poważnych klientów nietylko z terenu powiatu łódzkiego lecz i z terenu samej Łodzi.

Również poważnie rozwija się u nas dział skarbonkowy. Liczni klienci „skarbonkowi" rekrutują się poza młodzieżą i z osób starszych.

Podobnie powiedzieć należy i o dziale czekowym.

Zaznaczyć musze — oświadcza nam prezes Rydlewicz — że KKO. powiatu łódzkiego przyjmuje wkłady na wysokie oprocentowanie, udziela kredytu dla urzędników i idzie po linji ogółu rzemiosła, czemu właśnie zawdzięczać należy jej powodzenie i jednocześnie szybki stosunkowo rozwój. Wkłady zwiększają się z roku na rok. Kończąc rozmowę z nami rozmówca nasz zaznacza, że tajemnica wkładów jest statutowo zastrzeżona. Za całość i bezpieczeństwo lokat gwarantuje Sejmik Łódzki całym swym majątkiem i wszystkiemi wpływami podatkowemi.

Komunalnej Kasie Oszczędności — powiatu łódzkiego życzyć należy dalszego powodzenia i rozwoju.

ŚWIĄTECZNE WYCIECZKI DO KRAKOWA I WARSZAWY.

Lista biorących udział w dwudniowej wycieczce Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich do Krakowa została już zamknięta.

Wycieczka do Warszawy — ze względu na rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji — będzie tylko jednodniowa. Wyjazd „Zielonego Expressu" w niedzielę o 7.47 z Dworca Fabr. — Przyjazd do Łodzi o 2.55 Miejsca numerowane, bar-dancing, zniżki do teatrów i kin.

Bilety w obie strony zł. 8.70

Bilety jeszcze tylko dziś, w piątek do nabycia w Wydz. Lits, Piotrkowska 64, oraz w Orbisie.

Z KOŚCIOŁA PODWYŻSZENIA ŚW. KRZYŻA.

Gdy dzwony obwieszczą dzień Zmartwychwstania Pańskiego, pienia religijne podczas rezurekcji w kościele Św. Krzyża wykona chór „Arfa" pod batutą dyrektora Antoniego Przybylewskiego.

Z SADOWNICTWA.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy sędzia Sądu Grodzkiego p. M. Superson zamianowany został sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

		HURT:	DETAL:
JAJA	wyżej 55 gr.	4.30 —	4.80
„	„ 50 gr.	3.75 —	4.20
„	„ 45 gr.	3.45 —	3.80

Masło, sery, miód w słoikach i kubkach gwarantowanej jakości.

„Łódź drewniana".

Odczyt radjowy red. Stan. Rachalewskiego.

Utarło się mniemanie, że Łódź jest dziwnym zlepkiem, miastem przypadku budzącem wiele zastrzeżeń, że jest ona „Złem Miastem" — dla jednych była „Ziemią Obiecaną" dla drugich, lub „Złotodołami" dla wybranych czarodziejów fortuny. Wszystkim natomiast wiadomo że stała się polskim Manchesterem stolicą polskiej pracy, miastem olbrzymich hal fabrycznych i warsztatów, produkujących najpiękniejsze tkaniny. Nieliczni natomiast znają jej przeszłość. A bardziej jest ona bogata, niżeli przypuszczać można. O tej przeszłości, o Łodzi drewnianych parterowych domków, o Łodzi wiosce, osadzie, miasteczku i mieście mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni łódzkiej jeden z miłośników dziejów nadłódczańskiego grodu, pieśniarz starej Łodzi red Stanisław Rachalewski. Pierwszą prelekcję wysłuchają radjosłuchacze w dniu 17 b. m., a więc w drugi dzień świąt Wielkanocnych o godzinie 14-ej. — Prelekcja będzie barwną ilustracją Łodzi drewnianej, życia jej mieszkańców zajęć i wierzeń. Prelegent nawiąże do czasów najodleglejszych i przechodząc kolejno etapy rozwoju Łodzi, zatrzyma się na okresie pierwszego uprzemysłowienia naszego miasta. Zwróci uwagę na istnienie baśni, legendy i gawęd staromieszczańskich. Słowem wprowadzi radjosłuchaczy w odległy świat starej Łodzi.

LIST PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO ŁÓDZKIEJ RODZINY RADJOWEJ.

W związku z niedawnemi imieninami Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, szereg organizacyj nadesłało na rzecz akcji Łódzkiej Rodziny Radjowej swe ofiary. Zarząd ŁRR. uważał za swój obowiązek powiadomić o tym szlachetnym odruchu ofiarodawców Pana Prezydenta Rzplitej i przesłać Mu zarówno w imieniu swojem jak i ofiarodawców wyrazy czci i hołdu. Wczoraj do sekretarjatu Rodziny Radjowej wpłynęło pismo z Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej za nr. 1989-33 treści następującej: „Do Łódzkiej Rodziny Radjowej, na ręce prezesa Józefa Wciślickiego w Łodzi. Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Kancelarja Cywilna przesyła podziękowanie Rodzinie Radjowej za wyrazy hołdu, nadesłane w piśmie Pana Prezesa z dnia 8 lutego b. r. nr 112-33. Jednocześnie Kancelarja Cywilna prosi Pana Prezesa o wyrażenie podziękowania również Kółkom Polonistycznym Gimnazjum Żeńskiego Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego w Łodzi za tak szlachetny sposób uczczenia imienin Pana Prezydenta R. P. Szef Kancelarji Cywilnej — (Podpis nieczytelny)

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Od dnia 15 b. m. kancelaria T-wa przyśpiesza czas urzędowania o 1 godzinę, t. j. załatwiać będzie interesantów od godz. 6 do 8-ej. Dni urzędowe bez zmiany: wtorki i piątki. Adres: Al. Kościuszki 17, oficyna, tel. 110—10

Życie wojska.

ŚWIĘCONE W ODDZIAŁACH.

Z okazji uroczystych świąt Wielkiej Nocy, we wszystkich oddziałach i pododdziałach łódzkiego garnizonu odbędą się uroczystości święconego dla szeregowych, którzy pozostali w koszarach. W uroczystościach tych biorą udział co roku przedstawiciele władz wojskowych.

Święcone odbędzie się w Wielką Sobotę w godzinach popołudniowych. Rezurekcja w kościele garnizonowym przy ul. Jerzego w Wielką Sobotę o godz. 18,30. W rezurekcji biorą udział wszystkie oddziały wojskowe na terenie Łodzi.

Opisy święconego w wojsku podamy po świętach.

CZY ARMJA MA GŁOSOWAĆ?

Sprawa udziału wojska w głosowaniach wyborczych nie przestaje być aktuainą. Wypłynęła ona świeżo ostatnio we Francji.

Dziennik paryski "L'Oeuvre" przeprowadził ankietę wśród swoich czytelników na temat prawa głosowania przy wyborach dla armji francuskiej. Zainteresowanie tą kwestją było bardzo duże i odpowiedzi napływały do redakcji pisma szeroką falą. Sam inicjator ankiety, p. Allard, ustosunkował się przychylnie do postawionego przez się pytania, twierdząc, że wojskowi winni być zrównani w prawach wyborczych z urzędnikami państwowymi.

Wśród odpowiedzi, które otrzymała redakcja "L'Oeuvre" znajduje się spora liczba „pro" i również spora liczba "contra."

Przeciw głosowaniu wojskowych wypowiedział się m. in. gen. Niesse. (b. szef misji wojskowej w Warszawie) oraz redaktor dziennika "L'Ordre" — Emil Bure.

Gen. Niessel rozróżnia dwie kategorje wojskowych — zawodowców i poborowych, odsługujących w szeregach swój rok. Pierwszym — jak pisze generał, "dzieje się krzywda, gdyż prawo odmawia im możności wyrażania swej opinji aż do przejścia na emeryturę. Abstynencja tych ludzi przy wyborach fałszuje ich wynik. Tworzą bowiem oni elitę zarówno ze względu na swe wartości moralne, jak i intelektualne.

Gdyby jednak udzielono wojskowym zawodowym prawa wyborcze, zostaliby oni wciągnięci w wir polemiki i agitacji partyjno - politycznej. W ten sposób powstałoby ryzyko przeciwstawienia opinji politycznej jednych opinji drugich, zasiano niezgodę między przełożonymi a podwładnymi i skorumpowana zostałaby jedność armji, która powinna służyć tylko i jedynie interesom ojczyzny oraz słuchać rozkazów rządu".

Tak twierdzi gen. Niesse.

Opinja redaktora E. Buré, została wyrażona w jeszcze silniejszych zwrotach. Pisze on:

"Armja nie powinna brać udziału w wyborach w interesie ojczyzny, oraz rządu. Stałaby się wkrótce armją pretorjanów, gdyby przyznano jej prawo głosowania i wciągnięto w odmęty polityki. Anarchja zapanowałaby w koszarach i wylałaby się wkrótce mętną falą na ulicę. Ktoby chciał zaprowadzić porządek za pomocą nieporządku, ten nie miałby lepszej drogi nad przyznanie armji praw wyborczych".

Prawa wyborcze zostały odjęte wojskowym przez trzecią republikę, gdyż posiadali oni prawo głosowania przyznane w roku 1789 dla dokonania wyborów do Stanów Generalnych.

Jeszcze podczas Restauracji monarchistyczn. korzystali wojskowi we Francji z praw wyborczych a red. Aliard cytuje ciekawy wyjątek z proklamacji marszałka Avizarda: "Spodziewam się że będziecie głosowali za królem i tronem. Gdybyście uczynili inaczej, opuścicie szeregi armji. Nie można jednocześnie służyć królowi i opozycji".

W rezultacie, po obliczeniu odpowiedzi, okazało się, że przeważająca większość opowiedziała się za dotychczasowym regime'm abstynencji wyborczej dla wojskowych.

J. W.

Klisze do Reklam Gazetowych Cenników, Prospektów itp. Rysunki reklamowe wykonywa R. Borkenhagen ul. PIOTRKOWSKA № 100 ŁÓDŹ Tel. 111-72

STATYSTYKA ZA M. MARZEC 1933 R. ośmiu stacyj Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka" w Łodzi:

I — Piotrkowska 103, II — Zawadzka 41, III — Wólczańska 251, IV — Zgierska 130, V — Sucha — 2, VI — Kielma 17, VII — Srebrzyńska 93, VIII — Nowo-Pabjanicka 22.

Ogółem w ewidencji dzieci — 3585, w tem zarejestrowanych — 1278 (według wyznań: dzieci chrześcijan — 1000, izraelitów — 278; według zajęć rodziców: dzieci pracowników fizycznych — 1214, umysłowych — 46, handlujących — 15, wolne zawody — 3), dzieci ślubne — 1257, dzieci nieślubne — 21, udzielono porad lekarskich — 2521, dokonano wywiadów domowych — 1656, liczba dzieci korzystających z mieszanek — 606, liczba dzieci naświetlanych lampą kwarcowa — 93, ilość naświetlań lampą kwarcowa — 688, wydano mleka sterylizowanego — 36 349 litrów, mieszanek — 3118 litrów, liczba dzieci korzystających z mleka, ogółem 2569, na rachunek własny — 117, na rachunek „Kropli Mleka" — 60, na r-k Wojewódzkiego Komitetu — 2119, na r-k Magistratu m. Łodzi — 73. Poradnie dla kobiet ciężarnych czynne są: Piotrkowska 103 — wtorki od 18—19, Sucha 2 — czwartki od 19—20, Zgierska — soboty od 19—20, Srebrzyńska 93 — niedziele od godz. 10—11. Niniejszym podajemy do wiadomości, że T-wo wydaje stojaki dla dzieci

Centralizacja ruchu organizacyj lokatorskich.

Ogólnopolski zjazd w Poznaniu.

Akcja związków lokatorów o zniżkę komornego.

(p) W wyniku ostatnich zebrań w związkach lokatorskich całej Polski uchwalono zwołać na dzień 16 i 17 b. m. ogólnopolski zjazd lokatorów do Poznania.

Na zjeździe tym zostaną omówione aktualne dla ogółu lokatorskiego sprawy jak kwestja obniżenia komornego w starych i nowych domach, sprawa dalszej akcji zrzeszeń lokatorskich, wstrzymanie eksmisyj dla większych mieszkań, umorzenie zaległości komornianych itp.

Następnie zostanie omówiona i przedyskutowana sprawa centralizacji ruchu lokatorskiego w całej Polsce.

Poszczególne związki lokatorskie wysuwają projekt utworzenia centrali związków lokatorskich w Warszawie, któraby w sprawach lokatorskich interwenjowała bezpośrednio na terenie czynników rządowych. Dotychczasowy bowiem system załatwiania spraw przez każdy związek zosobna jest dla lokatorów uciążliwy i mało skuteczny.

Łódź reprezentować będzie na tym zjeździe prezes zarządu głównego lokatorów p. Urbach, który jutro wyjeżdża do Poznania.

Na ogólnopolskim zjeździe lokatorów w Poznaniu spodziewane są ważne rezolucje, które zostaną uchwalone przez delegatów wszystkich miast polskich i rezolucje te zostaną przekazane czynnikom odpowiednim do rozpatrzenia.

W dn. 12 marca r. zmarł w Gzichowie pod Będzinem
ś. ✝ p.

Paweł Małachowski

wybitny działacz niepodległościowy, jeden z założycieli Narodowego Związku Robotniczego odznaczony Krzyżem Niepodległości
Pogrzeb odbędzie się w Gzichowie 14 marca o czem zawiadamiają

KOLEDZY.

Bojkot filmów niemieckich

rozpoczął się w całej Rzplitej Polskiej.

Pomyślna koniunktura dla filmów polskiej produkcji.

Niemiecka prasa filmowa pieni się po prostu z bezsilnej złości, donosząc o bojkocie filmów niemieckiej produkcji w Polsce.

Niemców szczególnie denerwuje fakt że bojkot został ogłoszony właśnie w chwili, kiedy zdawało się, że lada dzień da się uzyskać pozwolenie na wyświetlanie w Polsce filmów mówionych po niemiecku, o czem świadczyło dopuszczenie na polskie ekrany filmów „Śpiew, całus dziewczyna", „Komenda serc", Skończona pieśń", Hallo Paryż, Hallo Berlin"..

Tymczasem stało się inaczej.

Nietylko, że nie wolno wyświetlać w Polsce filmów gadanych po niemiecku lecz wogóle filmów niemieckiej produkcji, mówionych nawet po angielsku i po francusku.

Przed właścicielami kin polskich staje obecnie bardzo trudne zagadnienie odróżnienia filmów niemieckiej produkcji od filmów produkcji francuskiej.

Wiemy przecież, że liczne filmy, które wyświetlano jako obrazy wyprodukowane w Paryżu, pochodziły z Berlina i były wykonane za pieniądze niemieckie („Rozkoszna przygoda". Musisz być moją", „Ja w dzień, ty w nocy" „Ronny", „Jedna noc w Grand-Hotelu" i wiele in.)

Niektóre wytwórnie amerykańskie zakupują naprzykład filmy niemieckie w wersji francuskiej i wyświetlają u nas jako filmy europejskie produkcji amerykańskiej" („Pod fałszywą flagą" itp.)

Niewątpliwie w tej dziedzinie oczekiwać należy licznych nadużyć.

Przedkładane będą najrozmaitsze fikcyjne — świadectwa pochodzenia.

Wystarczy przecież kopję danego filmu niemieckiego wykonać w Paryżu, by mieć już zaświadczenie, że „towar" jest „pochodzenia francuskiego".

Bojkot filmów niemieckich jest odpowiedzią na szykanowanie w Berlinie i ostatnio w Gdańsku filmów polskiej produkcji.

Skoro Niemcy nie chcą oglądać na swoich ekranach filmów polskich, to odpowiadamy im tem samem: nie życzymy sobie filmów niemieckich w Polsce.

Nie chodzi w tym wypadku tylko o filmy mówione po niemiecku, lecz wogóle o filmy wyprodukowane w niemieckich atelier, we wszystkich absolutnie wersjach.

I ten zakaz wyświetlania u nas wszystkich absolutnie wersyj denerwuje szczególnie niemieckich filmowców.

Wiedzą czem to pachnie: stratą ładnych paru miljonów marek niemieckich rocznie.

Dla głupich kilkunastu tysięcy marek za dwa czy też trzy filmy polskie, jakie mogły być wyświetlane w Berlinie lub Gdańsku, stracić cały rynek polski, a co zatem idzie kilka miljonów marek rocznie, to jest cios nielada.

Akcja bojkotowa musi być konsekwentnie przeprowadzona.

I nad tem czuwać winno całe społeczeństwo.

Nie może być żadnych kompromisów.

W Łodzi zdjęto z ekranu kina „Palace" film pod tyt. „Rome-Express" z niemieckim aktorem Conradem Veidtem w roli głównej oraz „Arjanę" z Elżbietą Bergner, film pochodzący z wytwórni „Nero" w Berlinie blisko spokrewnionej z grupą filmową Hugenberga.

Odtąd wszystkie filmy pochodzenia niemieckiego muszą być zarejestrowane przez odpowiednie władze.

Trzeba jednocześnie zastanowić się nad tem co robić z filmami niemieckiej produkcji zakupionemi już dawniej.

Za te obrazy pieniądze zostały wytwórcom niemieckim już dawno zapłacone.

Bojkot tych obrazów bije po kieszeni i polskie biura, a przecież to nie jest celem akcji bojkotowej.

Prawdopodobnie już w najbliższych dniach sprawa akcji bojkotowej zostanie uregulowana odpowiedniemi przepisami.

Miejmy nadzieję, że luka wytworzona na polskim rynku filmowym przez wycofanie kilkudziesięciu obrazów produkcji niemieckiej zostanie wypełniona filmami polskiej produkcji.

Sezonowcy przeciwko stosowaniu klucza partyjnego.

Konferencja w Magistracie.

(p) Dziś do Magistratu udaje się delegacja sezonowców, która będzie interwenjowała u prezydenta Ziemięckiego w sprawie rozpoczęcia robót publicznych w Łodzi.

Sezonowcy zaprotestują przeciwko stosowaniu przy angażowaniu robotników klucza partyjnego i będą się domagali angażowania sezonowców przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Następnie zostanie omówiona sprawa zawarcia umowy zbiorowej na r. 1933 oraz kwestja stawek dziennych dla sezonowców.

Jak wiadomo, Magistrat m. Łodzi powziął swego czasu uchwałę mocą której płace dla sezonowców w roku 1933 mają być obniżone z 7,75 zł. za dzień pracy do 6,15.

Stanowisko sezonowców w tej sprawie jest następujące. Jeżeli Magistrat chce zmniejszyć płace t. zn. stawki dzienne tem samem musi zwiększyć ilość dni roboczych w tygodniu. W latach ubiegłych, jak wiadomo, sezonowcy byli zatrudnieni przez trzy dni w tygodniu.

Gdyby Magistrat jednak nie zwiększył ilości dni roboczych to delegaci będą zabiegać o automatyczne zwiększenie płac dla sezonowców.

Blankiety wekslowe starego typu.

Przedłużenie terminu ważności do końca kwietnia.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia zostały wprowadzone przepisy nowej ustawy stemplowej, na mocy której wystawianie zobowiązań na blankietach wekslowych starego typu, używanych do dn. 31 marca r. b. jest niedozwolone.

Obecnie Ministerstwo Skarbu przedłużyło używanie blankietów wekslowych starego typu do końca bieżącego miesiąca, wydając władzom skarbowym polecenie, aby nie kwestjonowały weksli, wystawionych na starych blankietach, jeżeli data wystawienia weksla nie jest późniejsza, niż 30 kwietnia 1933 roku.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że nie należy kwestjonować weksla wystawionego na starym blankiecie wekslowym, który bądź nie wymienia daty wystawienia, bądź wymienia datę późniejszą, niż 30 kwietnia 1933 r., jeżeli w jakikolwiek wiarogodny sposób (np. deklaracją podpisaną przez dłużnika, księgami wierzyciela) udowodniono, iż weksel został podpisany przed dniem 1 maja 1933 r. To ostatnie wyjaśnienie dotyczy w szczególności weksla, który został złożony wierzycielowi przed dniem 1 maja 1933 roku, w dniu złożenia nie zawierał daty wystawienia i dopiero później na mocy prawa które w danym wypadku służyło wierzycielowi, został zaopatrzony w datę wystawienia.

Powtórne wybory do Zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Nowe władze Związku oddziału w Łodzi.

Przed kilku dniami odbyły się powtórne wybory do zarządu Oddziału Związku Naucz. Polsk. w Łodzi, gdyż pierwsze nie dały pożądanego wyniku. Wybory odbywały się w sposób praktykowany przy wyborach do ciał ustawodawczych, przy czem forma ta okazała się bardzo praktyczna, gdyż pozwoliła każdemu z członków wziąć udział w głosowaniu. Z pośród głosujących 70 proc. opowiedziało się za listą kandydatów, proponowaną przez ustępujący zarząd i lista ta przeszła w całości.

W rezultacie prezesem Oddziału wybrany został p. Tomasz Wasilewski. Do zarządu Oddziału weszli pp.: Braun Jan, Leżanowski Antoni, Dudkiewicz Edward, Jagodziński Juljan, Janikowski Marjan, Gawryś Stefan, Macińska Stanisława, Hamburżanka Marja, Kozłowska Janina, Maciejewski Leonard, Różanowicz Stanisław, Stasica Zygmunt, Świetliczko Stanisław, Dryla Józef, Samecki Władysław, Szymczykiewicz Eugenjusz, Wojaczyński Edward, Zaczek Jan, Muszyńska Zofja, Kuźmińska Marja, Palusiński Jan, Torno Oskar, Zaleski Aleksander, Babiński Adam.

Z walnego zgromadzenia członków

Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi.

Tegoroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się w ubiegłym miesiącu. Obradom przewodniczył dyr. Wrede w asystencji Dra Mogilnickiego i inż. K. Rogowskiego, jako sekretarza. Zebranie zagaił prezes Zarządu dr. Kalisz podnosząc w przemówieniu zarówno trudny czas pracy jak i rozległe, a doniosłe dla Państwa i wciąż wzrastające zadania, jakie ciążą na Czerwonym Krzyżu. Po odczytaniu sprawozdania z działalności rocznej, zebranie udzieliło absolutorjum dla Zarządu i uchwaliło program prac i preliminarz budżetowy na rok bieżący zamknięty w wydatkach sumą 50,040 zł. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Oddziału i uchwalono wniosek o wyrażenie dotychczasowemu Zarządowi podziękowania za owocną i sprężystą pracę. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes dr. Józef Kalisz, wiceprezesi płk. Jadwiga Chilarska i dr. B. Knichowiecki, skarbnik Ludwik Krauze i sekretarz prof. Sawicka.

Na stanowisko kierownika Oddziału powołano inż. Oczkowskiego.

PORANEK ARTYSTYCZNY.

Już tylko 2 dni dzieli nas od poranku artystycznego, który odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w sali Filharmonji. Jest rzeczą apriorycznie pewną, że występ zapowiedzianych sił artystycznych z miss Polonja na czele, zgromadzi tego dnia high life Łodzi. Bilety już są wykupywane przezornie przez śpieszących się łodzian. W programie m. in. „Markiza" Boy-Żeleńskiego, „Modlitwa" — Tuwima, „Neurastenja", Moje skrzypeczki, II rapsodja Liszta Mikaball munio Doritta, Bajka. Rozstańmy się. Bilety nabywać w kasie filharmonji oraz w firmie Kantorowicz, Piotrkowska Nr. 116.

REPREZENTACYJNA CZARNA KAWA

Dnia 6-go bm. o godz. 18 w lokalu Ginn p. Macińskiej ul Wólczańska 55 odbyło się Organizacyjne Zebranie Honorowych Pań Gospodyń. Do ścisłego komitetu weszły Panie: Przewodnicząca p. Tomaszewska, Bogdańska, Chruścielska, Dryłowa, Dziegielewska, Keiserbrechtowa, Klikarowa, Reiterowska. Komitet niewątpliwie przyczyni się do uświetnienia zabawy oraz do zrobienia wykwintnego buffetu. Do Komitetu Honorowego zostały zaproszone J. W. p. p.:

Adamowiczowa J. Andrzejakowa E. Angerstein nowa E, Ankersteinowa S. Arctowa J. Barska Ł. Bartoszewska M. Bartoszewiczowa W. Bajerowa K. Begalowa A, Bednarzewska, Berkowiczowa H. Biedermanowa A. Biedermanowa P. Biedermanowa B. Bilińska J. Billyńska A. Błaszczyńska S. Bogdańska E. Bogusławska S. Bolińska B. Benedekowa B. Braunowa A. Bromirska S. Bronikowska K. Brzezińska S. Burnowa H. Burszowa H. Ciesielska K. Clemniewska S, Chawłowska J, Chilarska E, Chruścielska S. Cymermanowa O, Czapczyńska T. Czerlunczakiewiczowa T. Czkwiancowa, Dahligowa A. Danielecka W, Deczyńska Z, Delnitzowa A, Djakoffowa M. Dryłowa, Dudzińska F, Dunajewska S, Dutkiewiczowa W, Dzieniakowska L, Dzieniakowska W, Dziegielewska W. Eckersdorfowa A. Eisenbraunowa O. Ekertowa O. Elbelowa O. Elbelowa M, Enderowa K. Fichnowa B. Fiedlerowa Z. Fiszerowa F. Fiszerowa K. Flakerowa H. Flajszerowa H. Folkierska K. Geyerowa K. Geyerowa G. Gastmanowa L, Goździkowa, Gregerowa K. Grochowska B. Groszkowska W. Gundlachowa S. Haberlingowa A. Haessierowa M. Haessierowa A. Hamburgowa S. Haraszowa A. Holcowa J. Holcgeberowa J. Horoszewiczowa M. Idźkowska A. Illiniczowa A, Iżycka S, Jabikowska J. Jagiellowa K. Janicka J. Janiszewska W, Jasieńska B, Jasińska K, Jarczyńska, Jekimenkowa W. Johnowa H. Kaczanowska J. Kaczkowska Z. Kaczyńska T. Kauczyńska K. Kahlowa L. Kaiserbrechtowa W. Kaiserbrechtowa R. Kalinowska M. Kasińska Z. Kawczakowa J. Keilichowa T. Kiełbasińska W. Kijeńska-Dobkiewiczowa H. Klikarowa O. Koprowska, Korycka L, Knapska, Knichowiecka B. Konarzewska H. Kopczyńska S. Kopczyńska W. Kostkowska S, Kowalska K. Kozłowska K. Kozłowska B. Krohowa B. Kurkowska M. Kuryłukowa W. Kwapiszewska W. Lackmanowiczowa J, Langhoffowa R, Lewandowska L. Libiszewska Ł. Lipińska A. Lisowska B. Lorenzowa O. Ładyńska S. Lutomska W. Łuczakowa B, Łukomska R, Łukiewska S. Łyszkowska W. Macińska P. Mackiewiczowa W. Mondalska W. Maciejewska J. Magdzicka J, Macherowa R. Małachowska S. Martinowa. Mertensowa W. Mogilnicka T. Michałowska A. Millerowa S. Milkerowa J. Młodrowska S, Nazdrowiczowa M, Nowakowska S, Nusbaumowa B, Nowicka S, Neumarkowa J, Odeczowska W. Olszewska M. Olszyna- Wilczyńska J. Opalińska W. Ordyńska W. Ordyńska T. Ostróg Gorzeńska M. Ostrowska H. Pachucka R. Pasierbińska J. Pawłowska S. Podciechowska S. Pogonowska J, Połomska, Potocka A, Probstowa W. Przedpełska S. Przegalińska W. Rowińska J. Reiterowska H. Rassalska I. Rauowa Z. Romanowska A. Rosicka J. Roszewiczowa J. Roszakowa K. Rumplowa P. Rossmanowa K. Ruegerowa H. Rusecka P. Sapińska K. Sawicka B. Seeligerowa E. Schreerowa J. Skalska S. Skusiewiczowa F. Słomińska A. Słoniowska M. Słupczyńska A. Smolikowa P. Smolikowa A. Sokołowska R. Sprusiakowa J. Sprzednicka W. Stillerowa A, Stypułkowska J. Sunderlandowa R, Swiderska S. Szmidtowa S. Szoslandowa. Szczechowa K. Szwajdlerowa F. Szyfferowa E. Szymlowa R. Tochtermanowa A. Tomaszewska H. Tomaszewska K. Torwińska J, Trawkowska S. Turska E. Tworosowa R. Ulcyska J. Ulmerowa E. Ulrichsowa M. Wagnerowa W. Waszczyńska C. Weigtowa E. Weigtowa S, Wellowa K. Wellowa S. Wattenowa I. Wiśniewska K. Włodarska H. Wojewódzka W. Wolczyńska J. Wrede S. Zaborowska J. Zajączkowska P. Zeydowa E, Zgliczyńska S. Zielinowa J, Zimińska Zimowska A, Żabicka W.

REPREZENTACYJNA REWJA MODY W FILHARMONJI.

Niezwykle fascynująca wielka reprezentacyjna Rewja Mody, mająca się odbyć w środę dnia 19 bm. w Filharmonji o godz. 8,15 wiecz. z udziałem firm stołecznych: Goussin Cattley, M. Apfelbaum i Ska, H. Zaremba, L. Leszczyński Polski Fiat, Fr. Fuchs i S-wie, firm łódzkich: AGB, Józef Neuman, H. Herszson, „Van Lo"— dawniej Szefner, "Violet", Marysin itp. wraz paryskich: "Komol-Paris" i Opera Pinaud Paris, będzie wspaniałą manifestacją piękna, mody i stroju, jakiej jeszcze Łódź nie widziała. Karty wstępu już gorąco są rozchwytywane w kasie Filharmonji.

Teatr, kino, muzyka i sztuka

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz i w poniedziałek 17 bm. o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. premjera arcykomicznej farsy pt. "Mąż w spódnicy" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

„W CIENIU KRZYŻA". w kinie „Casino".

Bardzo piękny film o wzniosłej idei, głoszący przewagę dóbr duchowych nad cielesnemi. Osnuto go na tle prześladowań chrześcijan w Rzymie przez Nerona. W szeregu wspaniał. scen sfilmowanych z wielkim rozmachem, widzimy: pożar Rzymu, przepych pałacu Nerona, kąpiel jego żony Poppei w mleku oślic, orgje u prefekta Rzymu, wreszcie kolosalne igrzyska, na które składały się walki gladjatorów, karłów afrykańskich z barbarzyńskiemi kobietami, wreszcie rzucenie na pożarcie lwom i dzikim bestjom stu chrześcijan, idących na mękę i śmierć strasznej z pobożnemi śpiewami na ustach.

Ponieważ już dawno nie widzieliśmy filmów monumentalnych", oglądało się więc ten piękny film z wielkiem zaciekawieniem. Robota imponuje ogromem.

Gra artystów doskonała. Na pierwszy plan wysuwa się Elissa Landi, jako ofiarna chrześcijanka (coś w rodzaju sienkiewiczowskiej Lidji) oraz Frederik March (niezapomniany Dr. Jekyll), olśniewający młodzieńczą urodą. Parę cesarską odtworzyli z talentem: Charles Lauhton i wyborna Claudette Colbert, zupełnie odmienna w typie niż zazwyczaj.

Film wywiera potężne wrażenie.

EXPRESS HANDLOWY

Na zegarze konjunktur.

Oddalenie skargi firmy „Hauvette".

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego.

W dniu wczorajszym Sąd Handlowy rozpatrywał skargę adwokata Lewego z Warszawy, pełnomocn.. firmy „Jaques Hauvette" z Warszawy w sprawie masy upadłości Reinholda Weilbacha.

W konkluzji firma petentka prosi o nakazanie przyjęcia wierzytelności firmy „Jaques Hauvette" w kwocie zł. 5.000 z procentami i kosztami, gdyż sumę powyższą zasądził Sąd Okręgowy w Warszawie od firmy „B. Boy i S-ka" w osobach Jana Bruno Boya i Reinholda Weilbacha. Wyrok ten zaopatrzony rygorem tymczasowej wykonalności ulegał wykonaniu. Ponieważ Weilbachowi została ogłoszona upadłość firma petentka złożyła tytuł wykonawczy z wyroku syndykowi masy upadłości z prośbą o przyjęcie zasądzonej wierzytelności do masy biernej upadłości. Syndyk tytuł zwrócił firmie Hauvette, motywując tem, że wyrok rzekomo nie został wydany przeciwko Weilbachowi, lecz jedynie przeciwko firmie „B Boy i S-ka".

Sąd skargę firmy „Hauvette" oddalił gdyż firma ta istniała w Warszawie, Weilbachowi zaś ogłoszono upadłość w Łodzi, a ponadto pominięto wszystkie terminy zgłoszenia swych pretensyj do masy upadłości, a nawet pomiędzy upadłym a wierzycielami został już zawarty układ.

* * *

W sprawie upadłości firmy „Jakób J. Cwilling", hurtowej sprzedaży galanterji (Północna 1) sąd udzielił upadłemu Cwillingowi listu glejtowego na przeciąg 2 tygodni.

W sprawie upadłości firmy „I. i F. małż. Wilner, piekarnia przy ul. Pomorskiej 3, wpłynął wniosek sędziego komisarza masy o nakazanie ponownego osadzenia upadłych w areszcie dla dłużników, gdyż sąd udzielił upadłej glejtu na 1 miesiąc, zaś upadłemu na 3 miesiące. Ponadto termin ukończył się, zaś ze złożonego przez Wilnera bilansu wynika, że jest on udziałowcem, wzgl. dzierżawcą młyna w Krośniewicach i Wilner znajdując się na wolności nie tylko nie ułatwia ustalenia aktywów, ale wręcz pracę ma utrudniać.

Sąd zobowiązał syndyka masy do złożenia oświadczenia w tej materji i do tego czasu pozostawił upadłych na wolności.

* * *

W upadłości majątku Kruszów, zakłady przemysłowe Heleny Kopańskiej, syndyk tymczasowy upadłości wniósł podanie do sądu w sprawie mianowania nowego sędziego komisarza, wobec rezygnacji sędziego handlowego Włodzimierza Laborowicza.

Sąd zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Grossa.

Bank Polski w święta.

(ex) Jak nam komunikuje dyrekcja Banku Polskiego, Oddziału w Łodzi w okresie przedświątecznym kasy Banku Polskiego czynne będą w godzinach następujących: w piątek do godziny 10.30 przed południem, w sobotę zaś do godz. 10 przed południem.

Urzędowanie we wszystkich bankach prywatnych na terenie Łodzi w piątek trwać będzie do godziny 12 przed południem, w sobotę zaś urzędowanie skończy się o godzinie 11-ej.

Z giełdy łódzkiej.

(ex) W związku ze świętami Wielkiej Nocy wczoraj odbyło się ostatnie zebranie giełdy pieniężnej w Łodzi.

Następne zebranie po świętach odbędzie się we wtorek, dnia 18 kwietnia r. b.

Praca w przędzalniach.

(ex) Na ostatniem posiedzeniu zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi postanowiono, iż norma uruchomienia w okresie od dnia 1 do 14 maja r. b. wynosić będzie 32 godziny tygodniowo, a więc w ciągu całego tego okresu przędzalnie zrzeszone w kartelu czynne będą 64 godziny.

W porównaniu z okresem poprzedzającym, uruchomienie to nie ulega zmianie.

Eksport przędzy czesankowej

(ex) Na podstawie danych, uzyskanych w Konwencji Przędzalń Czesankowych w Polsce ogólny eksport przędzy czesankowej firm zrzeszonych w Konwencji w ciągu miesiąca marca roku bież. wyniósł 107,689.55 kg. wartości zł. 1 127,208 20.

W porównaniu z miesiącem lutym r. b. kiedy to ogólny eksport przędzy czesankowej wyniósł 71 799,24 wartości zł 740,506 76, eksport w ubiegłym miesiącu uległ zwiększeniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13-go kwietnia.

Waluty:

Belgja 124.40
Gdańsk 174 10 — 174.00
Holandja 360 10
Londyn 30.37 — 30.39
Nowy Jork — czeki 8.89
Nowy Jork — kabel 8.90
Paryż 35.10
Praga 26.54
Szwajcarja 172.32
Włochy 46.68
Berlin 211.50

Akcje:

Bank Polski 74.50
Lilpop 11 00

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana 41-80
5% Konwersyjna 43.25
6% Dolarowa 56.00
4% Dolarowa 56 00
7% Stabilizacyjna 54.38 — 54.63
7% Ziemskie dolarowe —.—
4½% Ziemskie złotowe 39 50 — 39.00
8% m. Warszawy 42 00 — 42.25

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Dolary 8.89 — 8.885
3% Budowlana 42 25 — 41.75
4% Inwestycyjna 101.00 — 100.00
7% Stabilizacyjna 55 25 — 54.75
Bank Polski 75.00 — 74 00

Tendencja dla papierów państwowych mocniejsza, ogólna tendencja utrzymana. — Następne zebranie giełdy pieniężnej z powodu Świąt odbędzie się we wtorek, dnia 17 kwietnia.

GIEŁDA BAWEŁNIANA.

Liverpool: maj — 5.12, lipiec — 5.13, październik — 5.15, styczeń — 5.21.

Brema: maj — 7 47, lipiec — 7.63, październik — 7 83, grudzień — 7.95, styczeń — 8.02, marzec — 8.13.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranzakcyjna, obroty 75 tonn — zł. 18.00.

Wszystkie ceny orjentacyjne bez zmiany.— Usposobienie ogólne spokojne.

WALNE ZEBRANIE RODZINY RADJOWEJ

W dniu 23 bm. w auli Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. Żeromskiego 115 odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 16 i w drugim terminie o godzinie 16.30 Walne Zebranie członków Łódzkiej Rodziny Radjowej o następującym porządku dziennym: Zagajenie i wybór prezydjum; sprawozdanie z działalności zarządu: sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej: uchwalenie zmian w statucie: wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej: wolne wnioski.

Z dn. 1 kwietnia r. b.
SKŁAD APTECZNY
JAN LIPIŃSKI
przeniesiony
na ul. Narutowicza Nr. 3
z olejkami myda kla owe i zagran czne.
Wody kolońskie i perfumy.
UWAGA!
Kosmetyki dr. J. SWITALSKIEJ
zawsze świeże na składzie.

OSTATNIE 3 WYSTĘPY EGZOTYCZNEJ TANCERKI P. KERI W „SCALI".

Znakomita tancerka hawajska, przepiękna córa południowych mórz Keri wystąpi w naszem mieście jeszcze trzy razy w teatrze „Scala" z zupełnie nowym programem tańców hawajskich i czarować będzie łodzian pięknemi pieśniami z jej rodzinnych stron. Poza tem bogaty program uzupełnia: świetny humorysta i konferencjer „Morskiego Oka" Jerzy Boroński, znakomity chór Juranda teatru „Alhambra" w Warszawie w swoich najlepszych przebojach, niezrównana śpiewaczka i wodewilistka Halina Rapacka, światowej sławy duet taneczny Heinrich et Prokopiakówna i wreszcie doskonały imitator zwierząt Bil. Niewątpliwie teatalna Łódź z radością przyjmie tę miłą zapowiedź.

ATRAKCJA ŁODZI — OTWARCIE CYRKU STANIEWSKICH.

Jak już onegdaj donieśliśmy, Warszawski Cyrk Staniewskich przybył do Łodzi własnym pociągiem i rozbił swoje namioty przy ul. Sienkiewicza róg Kolejowej. Otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 16 kwietnia o godz 4 po poł.

Na czele programu ujrzymy sensację światową 120 krokodyli na arenie Cyku a zarazem śmiertelną walkę podwodną francuskiego kapitana Walla z tymi potworami, następnie 4 Rastelli słynny zespół trampolinistów i murzyna rekordzisty JACKA, który wykonuje 100 salto mortali w jednej ciągłości. Lempomme nowoczesnego słynnego ekwilibrysty na drucie.

Światowej sławy humorystów muzykalnych CHOCOLAT I SKA angażowanych z Cyrku Medrano w Paryżu 9 Brox fenomenalni holenderscy -symfonicy.

Pozatem 10 dalszych atrakcyj światowej sławy.

Kurjer sportowy.

Zamienne mecze Ł.K.S. i Warty.

W niedzielę w Poznaniu — w poniedziałek w Łodzi.

W drugi dzień świąt Wielkiejnocy w poniedziałek dn. 17 bm. odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 16-ej mecz towarzyski między ligowemi zespołami poznańskiej Warty i ŁKS-u.

Mecz ten zostanie rozegrany, jako rewanżowy, gdyż poprzedniego dnia tj. w niedzielę 16 bm. ŁKS. gościć będzie w Poznaniu, gdzie spotka się również z Wartą, a następnie odbędzie się wspólny przyjazd do Łodzi, oraz w poniedziałek drugi zkolei mecz wymienionych zespołów.

Początkowo ŁKS. zamierzał zabawić w Poznaniu, jak już podawaliśmy przez dwa dni (tj. w niedzielę i poniedziałek), lecz ostatecznie zgodził się na propozycję Warty, by rewanż rozegrać w naszem mieście.

Spotkania ŁKS-u z Wartą zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż ligowy zespół poznański znajduje się w sezonie bieżącym w b. dobrej formie, o czem świadczy zwycięstwo nad warszawską Polonją w stosunku 9:2 oraz ostatnie zwycięstwo w rozgrywkach ligowych nad krakowskiem Podgórzem 4:0.

Warta ma wystawić przeciwko ŁKS następującą drużynę: Fontowicz, Flieger, Pawlak Szerfke I, Ofierzyński, Przykucki, Nowacki, Kryśkiewicz, Szerfke II Kniola i Radojewski. Ponieważ Warta w rozgrywkach ligowych należy do innej grupy, niż ŁKS. więc w okresie walk o mistrzostwo w grupach mecz powyższy nie mógłby dojść do skutku.

Śmierć łódzkiego dziennikarza sportowego.

W dniu onegdajszym zmarł w Bystrej po długich i ciężkich cierpieniach śp. Henryk Najder, dziennikarz sportowy, członek Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, korespondent łódzki „IKC". Przedwczesna śmierć ś.p. Henryka Najdera, wywołała wśród kolegów dziennikarzy sportowych — szczery żal. Cześć Jego pamięci!

KRÓLEWIECKI JUŻ POTWIERDZONY DLA Ł.T.S.G.

W związku z komplikującą się ostatnio kwestją potwierdzenia Królewieckiego dla ŁTSG., dowiadujemy się, że sprawa została już konkretnie załatwiona. Mianowicie w dniu onegdajszym nadeszło pod adresem ŁOZPN-u wspomniane potwierdzenie z PZPN-u dla gracza drużyny łódzkiej.

PORZĄDEK WALNEGO ZEBRANIA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

W dniu 22 bm. o godz. 17-ej w I-ym i o 17.30 w II-im terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Oddziału łódzkiego Polskiego Zw. Dziennikarzy i Public. Sportowych. Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu porzedniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Uchwalenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Wybory: a) prezesa, b) 4-ch członków zarządu, c) 3-ch członków komisji rewizyjnej i 3-ch członków sądu koleżeńskiego 7) Wnioski zarządu i członków. 9) Wolne wnioski.

O miejscu zebrania nastąpi specjalne zawiadomienie.

UKARANIE SZYMCZYKA.

Zarząd Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich pozbawił Fr. Szymczaka prawa piastowania mandatów w kolarstwie, oraz sędziowania na trzy lata za samowolny współudział w organizowaniu turnieju piłki koszykowej na tow r ch. zawodowców w Cyrku Warszawskim.

WYJAŚNIENIA KUSOCIŃSKIEGO.

Ostatnio ukazały się pogłoski, że redakcję naczelną „Kurjera Sportowego" objął mistrz olimpijski Janusz Kusociński. Sprawa ta mogła być zakwestjonowana przez władze sportowe ze względu na obowiązujące przepisy statutu amatora, nie pozwalające na reklamę zawodników.

W związku z powyższem Janusz Kusociński nadesłał do PZLA, wyjaśnienie w którem stwierdza że objął wprawdzie stanowisko redaktora wspomnianego pisma, ale wydawcom nie zezwolił na żadne specjalne reklamowanie, niezgodne z przepisami amatorskiemi. Jak stwierdza Kusociński, ustęp o „mistrzu olimpijskim" ukazał się w ulotkach bez jego wiedzy, przyczem natychmiast po zwróceniu uwagi przez PZLA, ulotki te zostały skorygowane.

Dodać tutaj należy, że jednym z powodów dyskwalifikacji Petkiewicza przed rokiem była kwestja używania przez Petkiewicza swego nazwiska w celach reklamy przyborów sportowych firmy „Petkiewicz i S-ka". Kwestja Petkiewicza nie była jednak identyczna z wypadkiem Kusocińskiego, tembardziej że Kusociński stwierdził wyraźnie, że reklamowanie pisma jego nazwiskiem odbyło się bez jego wiedzy.

Jak się dowiadujemy, Kusociński postanowił nie startować na zawodach w Mediolanie w biegu 3 klm. i zgodzić się jedynie na wyjazd w wypadku wstawienia do programu biegu 5 klm. Jednocześnie Kusociński zamierza w roku bieżącym nie startować w biegach niżej 5 kilometrów.

Mecz ŁTSG — Hakoah odbędzie się w niedzielę.

Wyznaczony uprzednio mecz o mistrzostwo kl. A. między Hakoahem a Ł. T. S. G., na sobotę, odbędzie się za obopólnem porozumieniem zainteresowanych klubów w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, tj. w niedzielę dn. 16 bm. na boisku DOK o godz. 16-ej.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 12

O.K.S. z dnia 13 kwietnia 1933 roku.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

Dnia 16.4 godz 14 boisko WKS, Hakoah II — ŁTSG II, p. Joński W.

Dnia 16.4 godz 16 boisko WKS, Hakoah I — ŁTSG I, p Wardęszkiewicz K.

Dnia 17.4 godz. 9 boisko WKS, SKS II — Kl. Turystów, p. Rychter W.

Dnia 17.4 godz. 11 boisko WKS, SKS I — Kl. Turystów I, p. Piotrowski Z.

Dnia 17.4 godz. 14.30 boisko ŁKS. Makkabi II — ŁKS II, p Rymer L.

Pkt. 2. Zawody towarzyskie.

Dnia 16.4 godz. 11 boisko w Zgierzu, Sokół — Sokół, p. Jędraszczak J.

Dnia 17.4 boisko w Zgierzu Sokół (Aleksandrów) — Sokół (Zgierz), p Krachulec Z.

Dnia 17.4 godz. 15 boisko Ruda Pabj., R. K. S. — Wima, p. Czeakiski I.

Dnia 17.4 godz 10.300 boisko Kruschender, Kruschender I — PTC I, p. Derdoń Z.

Dnia 17.4 godz. 16 boisko Wima, Wima — Tur. p. Sikorski M.

Dnia 17.4 godz. 16 boisko w Tomaszowie, Tomaszowianka — ŁTSG., p. Otto Z

Dnia 17.4 ogdz. 14 boisko Zd, Wola, Turniej piłkarski, p Libsch H.

Dnia 17.4 godz. 16.30 boisko ŁKS, ŁKS — Warta, p Marczewski A.

Pkt. Wyznacza się na sędziów liniowych:

na zawody Hakoah — ŁTSG, pp. Gabowski S., Lubowiecki J.

na zawody SKS — Kl. Tuystów, pp. Spiro i Thiel W.

na zawody SKS — Kl. Turystów, pp Spiro B., Busakiewicz Z.

(Dokończenie jutro).

Audycje radjofoniczne

Piątek, dnia 14-go kwietnia 1933 roku

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej
11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny
13.25—15.25 Przerwa
15.25—15.30 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30—15.35 Chwilka morska i kolonjalna
15.35—15.50 Odczyt

Dziś jeszcze kup
aparat radjowy, a uprzyjemnisz sobie święta.
Największy wybór odbiorników na całą Europę już od 280 zł. poleca:
RADIO AUDION, Traugutta 1 tel 153-71.

15.50—16.45 Płyty gramofonowe
16.45—17.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
17.00—17.20 Transmisja z Krakowa „Siedem słów Chrystusa".
17.30—17.55 Płyty gramofonowe
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00 Muzyka.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45 Felieton p. t. „Obrzędy wielkopostne" — wygł. p. Witold Bunikewicz.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—21.30 Słuchowisko p. t. „Parsifal" pg. Wagnera w radjofonizacji St. Karwickiego
21.30—21.40 Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
21.40—22.55 Koncert religijny w wyk chóru kościoła św. Krzyża pod dyr. Jana Maklakiewicza.
22.55—23.00 Komunikaty meteorologiczny i policyjny.

Do akt. Km Nr 639 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na mocy a t. 602 6 3, 604 K. P. C. ogłasza że w dniu 21 kwietnia 1933 r. o godzinie 1 kwietnie później jednak nie w dwie godziny w Łodzi ul. Nowomiejska 14 i Północna 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wolfa Tyviera i Wolfa Szlyola i składających się z mebli, skórek oposów, zajęczych, skunksowych, lisów i t. p oszacowanych na łączną sumę zł 38 4. na zaspokojenie wierzytelności Sukcesorów Juliusza Hakoke. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Łódź, dn. 28 marca 1933 r.

Komornik (—) **Adam Jaroszyński.**

Do akt. Nr. Km 347/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 604 K.P.C. obwieszcza że w dniu 19 kwietnia 1933 r. od godz 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Chaima Kiwe i znajdujących się w lokalu w Łodzi przy ul Zawadzkiej 1 składających się z pianina czarnego kredensu dębowego oszacowanych na łączną sumę 130 zł. — gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1933 r.

Komornik (—) Stefan ZAJKOWSKI

Do akt Nr. Km 766/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13- go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 kwietnia 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Chaima Kiwe i znajdujących się w lokalu w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 1 składających się z pianina czarnego kredensu dębowego oszacowanych na łączną sumę 130 zł. — gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź dnia 4 kwietnia 1933 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr Km 480/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 21 kwietnia 1933 r. od godz. 1 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Icka Lajba i Marjaszy małż. Frenkiel w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Al. 1 go Maja Nr 3, składających się z szafy, toalety, stolików nocnych, rerlensu i stolika okrągłego oszacowanych na łączną sumę 820 zł. — gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 marca 1933 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI

PIEGI
po trzech dniach, wągry usuwa bezbolśnie bezpowrotnie Nieszkodliwość. Ołówek i mydło silnie bielące „ARIAN 3" Sprzed. skł. apt. L. Spiess i Lipiński. Rzewski, i inne Cena zł. 1.30. Hurt Warszawa I. Matuszewicz. skrz. p. N 435

Pracownia
art. mal. WACŁAWA DOBROWOLSKIEGO
Szkoła Rysunku, Malarstwa, Rzeźby i Zdobnictwa
Wólczańska 35
Zapisy codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Reklama to dźwignia handlu!

Ogłoszenia drobne.

NAUKA I WYCHOWANIE

BERLITZ'A metoda. Pod kier. dyr. mr A. Kenley nowe kursy angielskiego, niemieckiego i francuskiego, Nauczycielowie cudzoziemcy Zapisy przyjmuje kancelarja od 10—11/2 i 4—10 w. Tylko Piotrkowska 71, lewa of., I p., m. 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterje i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko Piotrkowska 7

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek, nowe i używane, najtaniej zakupisz we firmie Leon Leszczyński, Łódź ul. Piotrkowska 175, tel. 205-06. Niskie ceny, dogodne warunki. Kupno maszyn używanych — zamiana.

IWONICZ-ZDRÓJ poleca do kuracji domowej sól jodobromową, słoik pół kg. zł. 2,25 wodę mineralną butelka zł. 1.50 żądać w apt skł. lub od Dyrekcji Zdroju.

2 powozy „Wiktorja" w dobrym stanie do sprzedania Ul Kruczа 8, Plac Reymonta. Wiad. u gospodarza.

Podarek na Święta! 2 lampowy odbiornik (z 3 lampami) bezkonkurencyjny R W 2 jedynie i wyjątkowo na Święta zł. 170.—. Radio-Watt. Narutowicza 16 Sprzedaż i na raty.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE

Absolwent Instytutu Handlowego w Antwerpji, z polskim, niemieckim i francuskim, oraz dobrą znajomością angielskiego, prosi o praktykę w poważnem przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty pod lit „E. L." do Administracji Kuriera.

ZAOFIAROWANE

Potrzebny fryzjer męski. Nawrot 54a, Józef Podleśny.

LOKALE I MIESZKANIA

Pokoju umeblowanego, możliwie z klatki schodowej, w centrum poszukuję zaraz. Oferty pod: „R. S".

Pokoj z kuchnią, słoneczne, wynajmę. Oficina — Główna, Radwańska, Karola. Oferty pod: „J. H zaraz".

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią obok poczty głównej przedpokój, wygódka, gaz. elektryczność, odremontowane, natychmiast tanio do odstąpienia. Wiadomość: Kilińskiego 84, pr. of., I p.

Dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, 2 piętro, oficyna, wynajmę. Piotrkowska 292, u dozorcy.

ZDROJOWISKA

WIELKANOC w Zakopanem. Pensjonat „Jordanówka" poleca piękne pokoje — wodą bieżącą, kuchnia wykwintna. Ceny od 6 do 10. Adres: Parcele urzędnicze.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Danuta Kerpertównu, ucz. kl. III, zgubiła matrykułę, wydaną przez Gimn. im. E. Szczanieckiej, Pomorska 16.

RÓŻNE

Przybłąkał się pies, wyżeł, bronzowy, duży. Odebrać za zwrotem kosztów. Gdańska 79, J. Wójtowicz.

Karety ślubne do wynajęcia. Cegielniana 30, Bolesław Szymański.

Poszukuję spólnika na ciężarówki. Cegielniana 30, Bolesław Szymański.

TEATR SCALA

Śródmiejska 15, tel. 232-33.

Przedsprzedaż w kasie teatru od g. 11.

OSTATNIE 3 DNI! Zupełna zmiana programu.

W niedz. 16, poniedz. 17 i wtorek 18 kw. codziennie o g. 6, 8 i 10 w.

Znakomita gwiazda Paramountu egzotyczna tancerka z Tahiti **RERI** olśni i zachwyci

świetny artysta i conferencier **Jerzy Boroński** art. teatru „Morskie Oko" niezrównany **Chór Juranda** z teatru „Alhambia" w Warszawie

Halina Rapacka pierwsz. pieśniarka i wodew. **Heinrich i Prokopiakówna** świat. sławy duet tan. **Bil** imitator Zwiększona orkiestra pod dyr. D. BAJGELMANA.

SENSACJA ŁODZI ATRAKCJA.

W niedzielę 16 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu premjera **w Cyrku Staniewskich** przy ul. Sienkiewicza róg Kolejowej.

RESZTKI
NA UBRANIA, PALTA, SUKNIE
Wełny, jedwabie
poleca się w firmie
J. WASILEWSKA
PIOTRKOWSKA 152.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 p.

Doktór
KLINGER
spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8
W niedziele i święta od 10—12.

Dr. SZREIBER
chirurg
przeprowadził się na ul.
Narutowicza 9,
telef. 122-95.

Dr. E. Ekkert
ul. Kilińskiego 143
choroby weneryczne i skórne
godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30—8 wiecz.

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 w. w niedz. i św. od g. 9—1. w poł.

DR. MED.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Moniuszki 5, tel. 170-50
przyjmuje 12—2 i 6—8 wiecz.

Dr. med.
HELLER
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 telef 179-89
przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 11 — 2 pp.

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Zachodnia 64
telef 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8½ wiecz.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7½

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, tel. 181-83
POWRÓCIŁ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

Dr. Trawiński
chirurg
przeprowadził się na
ul. PIOTRKOWSKĄ 116
telef. 215-86.

Lek. dent.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50.
Przyjmuje od 11—1 i 3—6.

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 14, tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 11 rano i od 3-8 wiecz

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32, tel. 213 18
Przyjmuje od 8—9 rano i od 4—8 wiecz
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
H. LUBICZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w.
niedziele i święta od 9—11.

DOKTÓR
NIEWIAŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
przyjmuje od 8—11 i od 5 do 9 pp
w niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

Dr. S. KANTOR
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.

Drugie ogłoszenie.

ZARZĄD
Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewnia Zelaza
J. JOHN w Łodzi

podaje do wiadomości p. p Akcjonarjuszów że w dniu 27-go kwietnia 1933 r., o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi ul. Piotrkowska 217

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1932.
3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932 i powzięcie uchwały odnośnie wyników tegoż roku.
4) Uchwała dotycząca udzielenia absolutorjum członkom Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1932
5) Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na rok 1933.
6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
7) Wybór członków Rady Nadzorczej.
8) Zatwierdzenie instrukcji dla Dyrektora - Zarządzającego
9) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu winni w myśl § 42 statutu złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej na 7 dni przed Zebraniem.

II OGŁOSZENIE.

ZARZĄD
Przędzalni Bawełny „TEODOR STEIGERT"
Spółka Akcyjna

zawiadamia po. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. o godz 18-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Miljonowej Nr. 37

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1932, 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1932, 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz ustalenie wynagrodzenia tychże. 5) Wolne wnioski.

Do uczestniczenia w powyższem Zgromadzeniu uprawnieni będą pp Akcjonarjusze, którzy zgodnie z § 22 statutu Spółki złożą w Spółce swe akcje lub też zaświadczenie depozytowe przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Drugie ogłoszenie.

ZARZĄD
MANUFAKTURY WEŁNIANEJ KAROL BENNICH
Spółki Akcyjnej w Łodzi

niniejszym podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, iż doroczne

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się dnia 27-go kwietnia r. b., w lokalu Zarządu przy ulicy Łąkowej Nr. 11 w Łodzi, o godzinie 5-ej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1932 i udzielenie absolutorjum władzom Spółki, 2) powzięcie uchwały o pokryciu straty, 3) wybór członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, 4) budżet za rok 1933, 5) wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje Zarządowi Spółki conajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notarjusza lub instytucji kredytowej krajowej.

Do akt Nr. Km 823/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 7, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 maja 1933 r. od godz. 10—12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Antoniego Witczaka na rzecz firmy „Polskie 1-wo Samochodów Citroen" w jego lokalu w Łodzi, ul. Cegielniana Nr. 30, składających się z 1. Biurka dębowego, 2. Maszyny do pisania, 3 Karety jednokonnej, 4. Karety jednokonnej, obitej wewnątrz skórą, 5. Powozu lando, 6. Para koni karych, 7. Biurka amerykańskiego, 8. Biurka gładkiego, 9. fortepianu krotkiego i innych rzeczy oszacowanych na łączną sumę 3.305 zł. — gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, Łódź, dnia 10 kwietnia 1933 r.

Komornik (—) S. T. GÓRSKI

Rada Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi
Spółka Akcyjna.

po raz drugi zawiadamia że zwyczajne roczne

Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Banku, odbędzie się 25 kwietnia r. b. o godzinie 17-ej w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Piotrkowska 113, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Banku bilansu, rachunku strat i zysków za 1933 r, oraz pokwitowania władz Banku z wykonania przez nie obowiązków, 3) Budżet wydatków na rok 1933, 4) Powzięcie uchwały o pokryciu straty i w związku z tem zmniejszenie kapitału akcyjnego i zmiana § 4 Statutu Banku 5) Ustalenie ilości członków Rady, 6) Wybory członków Rady, 7) Wybory 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Do punktu 4 porządku dziennego dotychczasowe brzmienie ustępu 1-go § 4 statutu jest następujące „Kapitał zakładowy Banku wynosi złotych 3.000.000 — podzielonych na 15.000 akcji po Zł 200 — nominalnej wartości każda" projektowane brzmienie tegoż ustępu § 4 jest następujące: „Kapitał zakładowy Banku wynosi złotych 1.500.000.— podzielonych na 15.000 akcyj po Zł. 100 — nominalnej wartości każda".—

Akcjonarjusze reprezentujący przynajmniej 1/10 kapitału akcyjnego mogą na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem zgłosić do Dyrekcji na piśmie wnioski konkretne dotyczące uzupełnienia porządku dziennego, składając jednocześnie dowód posiadania przepisanej ilości akcyj.

Dyrekcja Główna Banku Handlowo - Przemysłowego w ŁODZI, Sp. Akc.

niniejszem podaje do wiadomości pp Akcjonarjuszów, iż w dniu 6 maja 1933 r. o godz. 5 ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96, odbędzie się

XIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Rady z działalności Banku za rok operacyjny 1932. 3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1932 oraz powzięcie uchwały w przedmiocie pokrycia strat. 4. Udzielenie absolutorjum Radzie i Dyrekcji Głównej 5. Wybory do Rady i Komisji Rewizyjnej. 6. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1933. 7. Powzięcie uchwał w sprawie §§ 37, 42, ust. 1 i § 43 statutu Banku. 8. Wolne wnioski

Uwagi do p. 7 porządku dziennego:

§ 37 statutu: brzmienie dotychczasowe; Rada Banku składa się conajmniej z 9 osób, wybieranych na Walnem Zgromadzeniu z pośród Akcjonarjuszów. Brzmienie projektowane: Rada Banku składa się conajmniej z 5 osób, wybieranych na Walnem Zgromadzeniu.

§ 42 statutu ust. 1. Brzmienie dotychczasowe: Do ważności uchwał Rady wymagana jest obecność przynajmniej 5 członków Rady. Projektowana zmiana: zamiast słów „przynajmn ej 5" proponuje się „większości".

§ 43 statutu. Dotychczasowe brzmienie: Rada zbiera się raz na miesiąc lub w razie potrzeby część ej na wezwanie prezesa, a w razie jego nieobecności na wezwanie wiceprezesa, który go zastępuje, lub też na żądanie 1/3 części członków, skierowane do prezesa lub zastępującego wiceprezesa. Projektowane brzmienie: Radę zwołuje prezes albo na jego zlecenie Dyrekcja Główna, ilekroć tego wymagają interesy Banku. Na pisemny wniosek trzech członków Rady lub na wniosek Dyrekcji Głównej prezes Rady obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady w przeciągu 2 tygodni.

PP. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia, winni w myśl § 27 Statutu, przynajmniej na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia, złożyć w Centrali Banku w Łodzi, Piotrkowska 96 lub w Oddziale w Warszawie, Marszałkowska 151, akcje swe, względnie zaświadczenia na dowód złożenia akcyj u notarjusza lub też w krajowej instytucji kredytowej.

W zaświadczeniu należy wymienić numery akcyj i stwierdzić że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonarjusze, życzący sobie uzupełnić porządek dzienny dodatkowemi sprawami (§ 23 statutu) lub wystąpić z wnioskiem na Walnem Zgromadzeniu (§ 24 statutu), winni zwrócić się w tym celu piśmiennie do Rady conajmniej na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia.

KREM LOVANA
najdoskonalszy do pielęgnowania niemowląt.
Pud. 0.30 — 0.60 — 1.00 i 2.00 zł.
„Kaliklora", Marjan Rajewski, Fabr. Chem. Poznań.

INSTYTUT de BEAUTE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe
ANNA RYDEL
PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
ŚRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR".
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.

BILZ Sanatorjum Dresden-Radebeul
znany ze skutecznych kuracji zakład przyrodoleczniczy. Ceny dostosowane do obecnych warunków. Prospekty bezpłatnie.

CENY PRENUMERATY:

z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER". miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5.50 za granicą zł. 10 — odnoszenie do domu 40 gr. **Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.**

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: LEOKADJA STYPUŁKOWSKA